

Redaktor wydania:
Jerzy Kowalczyk
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 5 (7476)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

dziennik

W S C H O D N I

Senator Bury zszokował widzów ogórkiem i „mendą”
Lubelski senator nie wytrzymał i wyszedł ze studia telewizyjnego. Na odchodne wręczył prowadzącemu ogórka i rzucił, że prowadzący jest „swego rodzaju mendą”

3
STRONA

Żeby Franio stanął na własnych nóżkach
Gdy Franio przyszedł na świat lekarze stwierdzili u niego hemimelię strzałkową. Rodzice maluszka od razu podjęli walkę o zdrowie synka. Można im pomóc

8
STRONA

Powrót w wielkim stylu
Prezentujemy kolejną kandydatkę do tytułu sportowca 2022 roku. Tym razem Sofia Ennaoui, która wróciła do biegania po kontuzji

18
STRONA

Polonez na dobry początek

Zaczął się odliczanie do matury. Wraz z rozpoczęciem karnawału, zaczęły się też studniówki



Jako pierwsze – a tak przynajmniej wynika z naszych ustaleń – swoją studniówkę

w Lublinie zorganizowali uczniowie XXIX Liceum Ogólnokształcącego im. cc.

mjra Hieronima Dekutowskiego ps. Zapor. Poloneza zatańczyli jeszcze w czwar-



tek. A potem się zaczął studniówkowy szal. Swoje bale zorganizowały m.in.: IX LO,

XIV LO i II LO. Za tydzień do tej grupy dołączą kolejne szkoły.

• WIĘCEJ ZDJEĆ NA STR. 10 – 11 ORAZ NA WWW.DZIENNIKW-SCHODNI.PL

Makabryczny wypadek na Czubach. Kierowca miał prawo jazdy od trzech tygodni

WYPADEK 18-letni kierowca prawo jazdy miał do połowy grudnia. Tego dnia pożyczył samochód od swojego krewnego. W nocy z czwartku na piątek do audi razem z nim siadło jeszcze troje nastolatków. Pracownicy stacji benzynowej i mieszkańcy bloków u zbiegu ul. Jana Pawła II i Gęsiej usłyszeli tylko huk...

Agnieszka Kasperska
Czwartek. Około godziny 23.45. Ulica Jana Pawła II w Lublinie. Audi A-4 jedzie w kierunku al. Kraśnickiej. Tuż przed skrzyżowaniem z ul. Gęsiej kierowca traci panowanie nad samochodem, który zjeżdża na trawnik, ścina barierki rozdzielające pasy jezdni i uderza w słup trakcji trolejbusowej. Huk jest tak duży, że słychać go na pobliskiej stacji i w blokach. Ludzie powiadomiamy służby i spieszą na ratunek.

– Siła uderzenia była tak wielka, że samochód został zmiażdżony – mówi komisarz Anna Kamola, z Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

Pasażerowie wyciągnęli z samochodu 16-latkę, który trafił do jednego z lubelskich szpitali. Lekarze wciąż walczą o jego życie. Żeby wydobyć z wraku ciała pozostałych podróżnych, strażacy musieli używać specjalistycznego sprzętu.

– W wypadku zginął 18-letni kierowca audi, 17-letni



pasażer oraz 16-letnia pasażerka – relacjonują policjanci.

– Wszyscy uczestnicy wypadku są mieszkańcami Lublina.

Wszyscy mieszkali na osiedlu Nałkowskich. Tam chodzili do podstawówki. Potem jedna osoba uczyła się Zespołu Szkół Budowlanych im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Lublinie, a dwie w Lubelskim Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego przy ul. Magnoliowej. Ostatnia była na przepustce z Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego w Krakowie, gdzie ostatnio przebywała.

– Jak się dowiedziałem o wypadku, to najpierw nie chciałem wierzyć, a potem się rozplakałem – mówi uczeń szkoły jednej z ofiar.

– Nie byliśmy blisko. Nie przyjaźniliśmy się. Ale to był dobry kolega. Widywaliśmy się codziennie. Dobry człowiek. To straszna sprawa. Naprawdę nie wiem, jak to się mogło stać.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Zabił córeczkę, potem siebie? Mroczna śmierć na żurawinowym szlaku

Sledztwo jest prowadzone w kierunku art. 148 czyli pozbawienia życia – tyle podaje prokuratura. Ale

w Biłgoraju, gdzie 37-latek mieszkał z żoną i dzieckiem, a także okolicznych miejscowości wszyscy mówią o tym, że mężczyzna wy-

wiózł do lasu swoją 3-letnią córeczkę, zabił ją, a później popełnił samobójstwo.

Komunikat w sprawie tragedii, jaka w lesie między

miejscowościami Ciosmy a Dąbrowica w Biłgoraju rozegrała się w środę, policja wydała w czwartek rano. Poinformowano, że żona 37-

latka ok. godz. 15.30 powiadomiła o zaginięciu męża i córeczki. Mężczyzna miał ok. godz. 10 wyjść z 3-latką z domu. Wsiadł do samo-

chodu i gdzieś razem pojechali. Później nikt już nie miał z nimi kontaktu.

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Krwawy początek roku na drogach

5 osób zginęło, 20 zostało rannych. Doszło do 266 kolizji. Zatrzymano aż 86 nietrzeźwych kierowców. Policja podsumowała początek roku na drogach Lubelszczyzny; statystyki szokują

2,6 promila alkoholu w organizmie miał 49-letni kierowca, który 4 stycznia busem marki Ford Transit przewoził osoby niepełnosprawne. Na drodze ekspresowej S12, w okolicach

Świdnika stracił panowanie nad pojazdem uderzył w bariery energochłonne. 49-latek kierujący Fordem Transitem służącym do przewożenia osób niepełnosprawnych stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w bariery. W następ-

nie w bus uderzył pojazd osobowy marki Kia, kierowany przez 54-latkę z Bydgoszczy. - Wszyscy uczestnicy wypadku, obydwaj kierowcy pojazdów, 51-letnia pasażerka osobówki oraz dwie kobiety podróżujące busem

w wieku 92 i 65 lat trafili do szpitali. Następnego dnia, jedna z pasażerek - 92-latka - zmarła w szpitalu. Kierowca busa usłyszał zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym w stanie nietrzeźwości. Sąd Rejonowy Lublin-Wschód w Lublinie z siedzibą w Świdniku zastosował wobec 49-latki tymczasowy trzymiesięczny areszt. Mężczyźnie grozi kara do 12 lat więzienia informuje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.



Tego samego dnia doszło do tragedii na ulicy Damiętowej w Lublinie. 48-latek poruszał się samochodem marki Volvo w kierunku centrum miasta. W pewnym momencie z nieznanego przyczyn zjechał z drogi i uderzył w ogrodzenie kościoła. Mężczyzna w stanie ciężkim został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł. Potem były trzy ofiary śmiertelne na ul. Jana Pawła II (piszemy o tym poniżej).

(L)

Makabryczny wypadek na Czubah. Kierowca miał prawo jazdy od trzech tygodni

• DOKOŃCZENIE NA STR. 2

Kolejdy ofiar i członkowie ich rodzin na miejsce wypadku przychodzą codziennie żeby zapalić znicze.

Policja pod nadzorem prokuratury prowadzi

śledztwo, które ma wyjaśnić przyczyny tragicznego zdarzenia. Ciała ofiar zostały przekazane do badań sekcyjnych. Sprawdzone ma zostać m.in. czy młody kierowca, który prawo jazdy

otrzymał w połowie grudnia, nie znajdował się pod wpływem alkoholu lub substancji psychoaktywnych. Biegli sprawdzą z jaką prędkością jechał samochód. Ustalą też, czy prawdziwe

jest nagranie, jakie od piątku krąży w internecie. „Jak zginąć to na dzień przed Trzech Króli, k...” – mówi na nim jeden z pasażerów Audi i pokazuje licznik, a na nim 140 km/h. Podobno

miał je nagrać i opublikować w sieci tuż przed wypadkiem jeden z pasażerów. Tej informacji nikt dotychczas nie potwierdził. - Do wypadku doszło na prostym odcinku drogi,

gdzie obowiązuje ograniczenie prędkości do 50 km/h – informuje policja. - W chwili zdarzenia warunki drogowe były trudne. Jezdnia była mokra po opadach deszczu.

Zabił córeczkę, potem siebie? Mroczna śmierć na żurawinowym szlaku

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 2

Zaraz po zgłoszeniu w biłgorajskiej komendzie wszczęto alarm. Zaczęły się intensywne poszukiwania, w które zaangażowano również strażaków zawodowych i z OSP. Użyto m.in. psów tropiących, dronów, kamer termowizyjnych.

- W wyniku podjętych działań około godziny 19 w lesie na drodze szutrowej pomiędzy miejscowościami Dąbrowica i Ciosmy odnaleziono samochód. Niestety, w toku dalszych czynności w niedalekiej odległości od pojazdu policjanci ujawnili ciała 37-latkę i 3-letniej dziewczynki. Osoby te nie dawały oznak życia – napisała w komunikacie Joanna Klimek, rzeczniczka Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju.

- W sprawie wszczęto śledztwo. Jest prowadzone w kierunku artykułu 148 czyli pozbawienia życia. Przyczyny śmierci wyjaśni zarządzona na poniedziałek (9 stycznia – red.) sekcja zwłok – tylko tyle zdradził nam Artur Szykuła, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, pod której nadzorem prowadzone jest postępowanie.

Dramat rozegrał się nad stawem

Jedziemy pod Biłgoraj. W Ciosmach udaje się spotkać kobietę, która wskazuje drogę do położonej w środku

lasu części wsi, tzw. Pszczelnej. To tylko kilka domów. W jednym z nich mieszka 65-letni pan Stanisław. Oczywiście wie o tragedii. - Straszne, okropne, tu nigdy nic podobnego się nie wydarzyło – mówi mężczyzna.

Dzień wcześniej ze swojego podwórza obserwował prowadzących w lesie poszukiwania policjantów i strażaków. Wie, gdzie rozegrała się tragedia, ale nie decyduje się, by zaprowadzić nas na miejsce. - To nie na moje nerwy. I tak pół nocy przez to wszystko spać nie mogłem – zarzeka się mężczyzna.

Udaje nam się znaleźć innego przewodnika. Jedziemy przez las, gruntową drogą w okolicę transformatora, przy którym dzień wcześniej 37-latek zostawił swoje audi.

Miejscowi podobno widzieli je już przed południem, co mogłoby wskazywać, że ojciec przyjechał tam z córką zaraz po tym, jak opuścili dom.

Nikogo widok porzuconego w lesie samochodu szczególnie nie dziwił, bo w ten rejon często mieli w zwyczaju zapuszczać się grzybiarze albo myśliwi.

Parkujemy i dalej już pieszo idziemy około kilometra w kierunku niewielkiego stawu położonego na tzw.



FOT. ANNA SZEWC

żurawinowym szlaku. To miejsce bardzo urokliwe, z niewielką wysepką, do której prowadzi kładka, a także małą wiatą ze stołem i ławeczkami. Zakątek jest położony w kompletnej guszy, na uboczu. Ktoś kto nigdy tu wcześniej nie był, na pewno sam by nie trafił. To co najmniej 3 kilometry od najbliższych zabudowań, a zakrętów i rozdroży leśnych ścieżek po drodze sporo. - Musiał tu być wcześniej, musiał dokładnie wiedzieć, gdzie jedzie i po co idzie – mówi nasz przewodnik.

Ponieważ ani policja, ani prokuratura nie podaje żadnych szczegółów, to możemy opierać się jedynie na relacjach wielu naszych rozmówców. Od kilku osób słyszymy, że ciało dziewczynki

Tragedia rozegrała się w tym miejscu, nad położonym w głębi lasu stawem. Ciało dziewczynki znaleziono na ziemi pod dębem, jej tata miał powiesić się na gałęzi świerku

znalezione zostało na ziemi, pod dębem, podobno było bardzo poranione. Jej ojciec miał odebrać sobie życie zawieszając pętlę na rosnącym kilka metrów dalej świerku. - Jak on tam siedział z dzieckiem, to podobno jeszcze taboret ze sobą zabrał, musiał sobie to wcześniej zaplanować – zakłada jeden z miejscowych.

Oboje po przejściach, ale zgodne małżeństwo

Z naszych ustaleń wynika, że 37-latek i jego żona

małżeństwem byli od ok. 4 lat. Każde z nich miało już za sobą wcześniejsze nieudane związki. Poznali się podobno w jednej z lokalnych masarni. On pracował tam jako kierowca, ona w przykładowym sklepiu. Po ślubie zamieszkali w rodzinnym domu kobiety z jej matką na osiedlu położonym na obrzeżach Biłgoraja.

- Nigdy bym nie pomyślała... Taka tragedia się stała... A przecież byli takim dobrym, zgodnym małżeństwem, a on takim dobrym, troskliwym ojcem – mówi łamiącym się głosem 78-letnia pani Anatolia, jedna z najbliższych sąsiadek.

Opowiada, że 37-latek dość często zmieniał pracę. Ostatnio nie miał zajęcia. Ale

wtedy żonę do pracy woził, a córeczkę do przedszkola. A jak miał wolne, to koło domu się kręcił, wszystkiego doglądał, dbał o wszystko.

- Podobno leczył się psychiatrycznie, tak teraz ludzie mówią, bo nic po nim widać nie było. To taki zwykły młody człowiek, serdeczny, pogodny – opowiada starsza pani.

Dodaje, że małżonkowie mieli też bardzo dobre kontakty z ojcem 37-latka. Dziadek często odwiedzał syna, synową i wnuczkę, jeszcze kilka dni temu spacerował z dziewczynką za rękę uliczkami na osiedlu. - Normalna rodzina. Proszę wierzyć. Teraz tak tylko sobie przypominam, że w sierpniu był problem z sąsiadem, bo zniknął, dwa czy trzy dni do domu nie wracał, to wtedy żona też zawiadomiła policję. Ale potem się znalazł i wszystko wróciło do normy – opowiada pani Anatolia.

Z przekazanych przez policję informacji wynika, że wcześniej w rodzinie nie notowano żadnych interwencji, nie było też sygnałów, by dochodziło tam do przemocy. Po tragedii bliscy ofiar zostali objęci pomocą psychologiczną.

ANNA SZEWC

Dyrektor Chodziński do odwołania? Pogrzebali go swoi?

Rada społeczna szpitala okazała się mniej przychylna dla dyrektora Adama Chodzińskiego, niż Rada Miasta Białej Podlaskiej. W czwartkowym tajnym głosowaniu, jej członkowie pozytywnie zaopiniowali wniosek marszałka o odwołanie Chodzińskiego z funkcji szefa placówki

Ewelina Burda

Najpierw, pod koniec grudnia sprawą zajmowali się radni miejscy, bo taką drogę wskazuje ustawa o samorządzie gminnym. Chodziński jest bowiem również miejskim radnym z klubu Zjednoczonej Prawicy, ale do partii nie należy. W tym przypadku, koledzy wykazali solidarność z dyrektorem i zagłosowali przeciwko odwołaniu go z tej funkcji. Przypomnijmy, że marszałek województwa lubelskiego w piśmie do radnych sprzed kilku tygodni tłumaczył, że stracił zaufanie do szefa placówki, m.in. wskutek pogorszenia jej sytuacji finansowej. Przekonywał, że wzrost przychodów z działalności podstawowej w trzech kwartałach tego roku nie pozwolił na pokrycie generowanych zwiększonych kosztów działalności operacyjnej szpitala. A to z kolei przekłada się na ujemny wynik finansowy ze sprzedaży usług medycznych. Poza tym, wicemarszałek Michał Mulawa (PiS) punktował, że na dzień 30 września, w porównaniu z rokiem poprzednim, koszt

ty wynagrodzeń wzrosły o ponad 10 mln zł, a kontrakty medyczne o ponad 6 mln zł.

W czwartek do wniosku marszałka odniosła się rada społeczna szpitala. W jej siedmioosobowym składzie (Dariusz Litwiniuk, Ryszard Szczygieł, Barbara Barszczewska, Kamil Paszkowski, Janusz Skólimowski) tylko prezydent Michał Litwiniuk (PO) nie jest związany z PiS.

Z kolei, jej przewodniczący Dariusz Stefaniuk (PiS), obecnie poseł, a w poprzedniej kadencji prezydent Białej Podlaskiej był w bliskich relacjach z Adamem Chodzińskim. Zresztą mianował go wówczas swoim zastępcą. Dlatego wynik głosowania tego gremium może dziwić.

– Głosowaliśmy tajnie, bo to personalna sprawa. Rada podjęła decyzję o pozytywnym zaopiniowaniu



decyzji marszałka o odwołaniu – mówi poseł Dariusz Stefaniuk. 4 członków zagłosowało „za”, 2 było „przeciw”, a 1 osoba wstrzymała się od głosu. – Wcześniej odbyła się debata. Każdy z członków rady mógł zadawać pytania dyrektorowi i głównej księgowej. Na posiedzeniu obecni byli też przedstawiciele związków zawodowych – relacjonuje

W poprzedniej kadencji Adam Chodziński (po prawej) był zastępcą prezydenta, a obecnie posła Dariusza Stefaniuka (PiS)

FOT. ARCHIWUM

Stefaniuk. Opinia rady jeszcze w piątek ma trafić do marszałka. – Ona co prawda dla zarządu województwa

nie jest wiążąca, ale byliśmy zobligowani, by ją wyrazić. Natomiast, ostatecznie to marszałek podejmuje decyzję – zwraca uwagę poseł.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka, zapowiada, że teraz zarząd województwa podda te dwie opinie analizie i podejmie dalsze decyzje.

Tymczasem, dyrektor szpitala nie zgadza się z za-

rzutami zarządu województwa. Już na sesji rady miasta tłumaczył, że prognozowana na 10 mln zł strata placówki zmniejszyła się do 6 mln zł. Jednocześnie, wskazywał, że to ostatnie lata walki z Covid-19 osłabiły finanse. – Przez to mieliśmy niższe przychody, bo nastąpił spadek liczby innych pacjentów. W pierwszym kwartale tego roku mieliśmy 100 łóżek przekształconych na covidowe – precyzował Chodziński. W skali roku oznaczało to 5 tys. hospitalizacji mniej, co przełożyło się na 30 mln zł mniej przychodów.

Jednak już od połowy września sytuacja z powrotem pacjentów normuje się. Poza tym, szef placówki zapewnia, że płynność finansowa jest zachowana. – Wszelkie zobowiązania spłacamy na bieżąco, wynagrodzenia też są wypłacane. Marszałek nie będzie musiał dokładać ani złotówki, by zbilansować ten wynik – podkreśla.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny to jeden z największych pracodawców w mieście. Zatrudnia półtora tysiąca osób.

Senator Bury zszokował widzów ogórkiem i „mendą”



Lubelski senator nie wytrzymał i wyszedł ze studia telewizyjnego. Na odchodne wręczył prowadzącemu ogórka i rzucił, że prowadzący jest „swego rodzaju mendą”. Ten prowadzący to jeden z reprezentantów „dobrej zmiany” w TVP, czyli Miłosz Kleczek, a chodzi o niedzielny program „Woronicza 17” na antenie TVP Info.

Wśród zaproszonych polityków był także senator Polski 2050 z Lublina, Jacek Bury.

Co ważne, Bury to także przedsiębiorcy prowadzący dużą firmę pośredniczącą w handlu owocami i warzywami. Pod koniec października Michał Kołodziejczak,

lider AGROunii oskarżył Burę, że zarabia handlując sprowadzonymi z Rosji ogórkami.

Senator odpowiedział niemal natychmiast i wyjaśnił: – Wszystkie działania mojego przedsiębiorstwa prowadzone są w zgodzie z polskimi i europejskimi przepisami – napisał w oświadczeniu i wyjaśnił, że od 15 lat współpracuje z kontrahentem z Białorusi. – Najwidoczniej zabrakło im białoruskich ogórków, więc wysłali kilka palet rosyjskich, ale to były śladowe ilości – mówił Jacek Bury oraz dodał, że ten kontrahent zobowiązał się do nieuzupełniania braków towaram pocho-

Ale teraz sprawa ogórków wróciła. W TVP Info politycy mówili o cenach paliw. Bury narzekał na wysokie ceny, a Kleczek stał w obronie polityki cenowej PKN Orlen. – Pan więcej zarabia, bo sprzedaje pan rosyjskie ogórki – powiedział w pewnym momencie prowadzący.

Potem dodał, że senatora może stać na „benzynie po 10 zł”, bo „handluje rosyjskimi ogórkami”.

I wtedy właśnie polityk nie wytrzymał. Wstał z miejsca i opuścił studio, ale zanim to zrobił wyjął ogórka i ostentacyjnie położył na stole przed Kleczkiem.

– Jest pan swego rodzaju mendą – Bury rzucił w twarz Kleczkowi.

SKO

Dwulatek umierał, strażacy ocalili mu życie

Rodzice 2-latka, któremu bracia Rafał i Daniel Kozłowsky uratowali życie, są im dozgonnie wdzięczni. Chłopiec przestał oddychać. Tracił „funkcje życiowe”. Liczyła się każda minuta. Pierwsi na miejsce dotarli strażacy z OSP w Majdanie Wielkim

Nadbrygadier Grzegorz Alinowski, komendant wojewódzkiej PSP w Lublinie jest dumny ze swoich podwładnych, przyjął u siebie obu strażaków, którzy zawodowo służą w jednostkach w Zamościu i Szczepleszynie, ale należą również do OSP w Majdanie Wielkim (gm. Krasnobród). Wyróżnił ich za to, jak zachowali się kilka dni wcześniej.

W środę, 28 grudnia Wojewódzkie Centrum Powiadomienia Ratunkowego przekazało do zamojskiej komendy, że w Majdanie Wielkim pilnej pomocy potrzebuje 2-letni chłopiec. U dziecka doszło do zatrzymania oddechu. A nie było w tamtym momencie wolnej załogi pogotowia. Na miejsce skierowano kilka zastępów straży.

– Jako pierwsi na miejsce zdarzenia dotarli strażacy z OSP Majdan Wielki, którzy stwierdzili, że 21-miesięcz-



Postawę Rafała (z lewej) i Daniela Kozłowskich docenił ich przełożony nadbrygadier Grzegorz Alinowski, przyznając braciom strażakom nagrody finansowe

FOT. MŁ. KPT. TOMASZ STACHYRA / STRAŻ POŻARNA

ny chłopczyk był bez oznak czynności życiowych. Z informacji obojgu rodziców wynikało, że dziecko było

przebiegane i miało trudności z oddychaniem – relacjonuje bryg. Andrzej Szozda, rzecznik KM PSP Zamość.

Liczyła się każda minuta. Maluchem błyskawicznie zajęli się dwaj druhowie Rafał i Daniel Kozłowsky, dzięki którym chłopiec zaczął oddychać. Później 2-latek przekazano już ratownikom medycznym, którzy przewieźli go do szpitala.

OPRAC. AK

Podróż w czasie z gwiazdą



FOT. PIOTR MICHAŁSKI

W Lubelskim Skansenie w Święto Trzech Króli odbyło się tradycyjne koledowanie po wsi. Koledujące kobiety wyruszyły spod kapliczki z Kolanówki z gwiazdą i podą-

żały od chałupy do chałupy, by odwiedzić gospodarzy oraz kawalera na wydaniu.

– Spotykamy się w Muzeum Wsi Lubelskiej po raz drugi by pokoleďować, bo muzeum to nie tylko architektura, ale również wyda-

rzenia. W tym roku łączymy śpiewanie koled przez nasz zespół koledniczy z wydarzeniami związanymi z czasem Bożego Narodzenia – mówi Bogna Bender-Motyka, dyrektor Muzeum Wsi Lubelskiej.

– Tradycja chodzenia z gwiazdą ma około stu lat, przypomina nam o tym ekspozycja, którą można obejrzeć w muzeum. Na początku z gwiazdą chodziły dzieci i młodzież, a nieco później również

dziewczęta i panny. Śpiewano koledy, składano życzenia noworoczne dla gospodarzy oraz dla kawalerów – mówi Łukasz Tarkowski, pracownik Muzeum Wsi Lubelskiej. I dodaje – Gospodarzowi

zyczyło się, aby miał urodzaj na polu, żeby mu się dobrze zwierzęta chowały, a kawalerowi czy pannie – szybkiego zamążpójścia. Bo koledowanie pełniło także funkcję załotów.

(PEEM)

„Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych”
(ks. Jan Twardowski)



Z głębokim smutkiem i żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi

śp

Tomasza Kulińskiego

Wieloletniego pracownika Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Odszedł od nas człowiek prawy, skromny i życzliwy ludziom.
Na zawsze pozostanie w naszej pamięci.

Pograżeni w smutku składamy

Rodzinie i Najbliższym

wyrazy głębokiego współczucia

Dyrekcja i Pracownicy

Lubelskiego Oddziału Regionalnego

Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

n192

Szanownej Pani

Annie Szczepaniak

oraz

Szanownej Pani

Monice Wróbel

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

TATY

składają:

Rektor, Prezydent, Społeczność
Akademicka

Akademii Nauk Stosowanych
Wincentego Pola w Lublinie



n192

Złowonne powietrze na Hajdowie

PROBLEM Od lat żyją z dokuczliwym odorem oczyszczalni ścieków na Hajdowie. Mimo że jest lepiej, niż jeszcze kilka lat temu, to smród potrafi uprzykrzyć życie. Widoków na całkowite wyeliminowanie dokuczliwego zapachu nie ma, bo to kosztowałoby 200 milionów złotych

Paweł Puzio

Pan Piotr mieszka w okolicy oczyszczalni ścieków na Hajdowie, należącej do Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Lublinie.

– Nie żyję w bezpośrednim sąsiedztwie, ale codziennie kilka razy przejeżdżam koło tego zakładu. Czasami smród jest tak zjadliwy, że muszę wietrzyć auto aż do E.Leclerca, jadąc w kierunku centrum miasta. Ten problem latem jest szczególnie irytujący – mówi nasz czytelnik.

Jacek Skiba, z Rady Dzielnicy Hajdów-Zadębie, zna ten problem od lat.

– Niewątpliwie nastąpiła poprawa w kwestii odorów wydzielanych przez oczyszczalnię ścieków na Hajdowie. W listopadzie ubiegłego roku brałem udział w wizycie studyjnej w tym zakładzie. Prezydenci Żuk i Szymczyk przekonywali, jak dużo już zrobiono. Niestety całkowita hermetyzacja procesu oczyszczania ścieków, zapewniająca neutralność odorową, kosztowałaby 200 milionów złotych. W obecnej sytuacji raczej nie można spodziewać się realizacji tego zadania – mówi Skiba.

– Na przestrzeni ostatnich lat w oczyszczalni zhermetyzowano najbardziej uciążliwe urządzenia wstępnego oczyszczania ścieków i wszystkie obiekty przeróbki osadów. Obecnie złowonne powietrze oczyszczane jest w siedmiu biofiltrach, które systematycznie



FOT. ARCHIWUM

poddawane są badaniom, ocenie skuteczności działania oraz wymianie zużytego złoza. Według ostatnich badań stopień redukcji zanieczyszczeń przez biofiltry wynosi powyżej 91,9 proc. – wyjaśnia Magdalena Bożko, rzeczniczka prasowa MPWiK Sp. z o.o. w Lublinie.

Czy te tłumaczenia mogą uspokoić sąsiadów oczyszczalni, którzy od lat są narażeni na przykre zapachy skutecznie obniżające jakość ich życia?

– Mimo że jest lepiej, to wciąż otrzymuję od mieszkańców skargi na uciążliwy smród. Nasilenie emisji odorów ma zazwyczaj miejsce wieczorem w weekendy, a latem jest szczególnie uciążliwe. Na ten stan rzeczy skarżą się właściciele pobliskich domów weselnych oraz posesje zlokalizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie oczyszczalni. Dziwnym trafem największa emisja smrodu odbywa się w czasie, gdy nie działa ekopatrol Straży Miejskiej, który mógłby sprawdzić poziom odoru. Podobno nie ma eta-

tów w SM, a ludzie nie mają gdzie zwrócić się o pomoc czy interwencję – dodaje Jacek Skiba.

Straż nie pomoże – Straż Miejska nie posiada narzędzi oraz kompetencji do realizacji kontroli w Oczyszczalni Ścieków „Hajdów”. Na dzień dzisiejszy brak jest również norm prawnych, które pozwoliłyby weryfikować wartość odniesienia substancji zapachowych w powietrzu – mówi jednak Robert Gogola, rzecznik prasowy lubelskiej Straży Miejskiej. Rzeczywiście w Polsce nie ma skutecznego prawa regulującego problem przykrych i uciążliwych zapachów. Ustawa antyodorowa od lat czeka na uchwalenie.

Trudno odmówić MPWiK bezczynności w kwestii redukcji odorów wydzielanych przez oczyszczalnię na Hajdowie. W 2015 roku zmodernizowano większość obiektów gospodarki osadowej oraz sieci biogazowej, co pozwoliło na uszczelnienie instalacji, zamknięcie procesów przeróbki osadów.

W 2016 roku rozpoczęto regularne stosowanie preparatów chemicznych, ograniczających emisję z kolejnych potencjalnych źródeł odorów. 21 grudnia 2022 roku zakończono kolejną modernizację współfinansowaną ze środków unijnych – wymieniono system napowietrzania ścieków, zamontowano instalację do usuwania kożucha oraz rozbudowano stację dozowania preparatów chemicznych.

– Należy podkreślić, że działania w zakresie eliminacji uciążliwości zapachowych mają charakter stały, ciągły i wpisują się od wielu lat w procesy inwestycyjne prowadzone w oczyszczalni. Spółka stale monitoruje i kontroluje parametry technologiczne prowadzonych procesów, wprowadzając równocześnie kolejne, tak mechaniczne jak i chemiczne metody w celu maksymalnego ograniczenia emisji – dodaje Magdalena Bożko.

Mimo tych działań ludzie żyją w sąsiedztwie uciążliwych zakładów. – Mieszkańcy dzielnicy Hajdów-Zadębie rozumieją konieczność funkcjonowania oczyszczalni ścieków, jednocześnie zastanawiają się, dlaczego nie przysługują im rekompensaty ze strony miasta za uciążliwości odorowe. Zwłaszcza, że takie rekompensaty oferuje miasto Lublin m.in. miejscowości Rokitno, w której znajduje się składowisko odpadów komunalnych – kończy radny dzielnicy Hajdów-Zadębie.

Orszak Trzech Króli przeszedł ulicami Lublina



Tegoroczne spotkanie odbywało się pod hasłem „Niechaj prowadzi nas gwiazda”. Inicjatywa zorganizowania ulicznych jasełek powstała w szkole „Żagle” prowadzonej przez Stowarzyszenie „Sternik”. W 2009 orszak

wyruszył na ulice Warszawy, by w kolejnych latach zagościć w kolejnych już miastach i miejscowościach Polski, a dziś także innych państw.

Orszak Trzech Króli w Lublinie zainaugurowano w 2012 roku. Pomysłodawcą lubelskich obchodów

był abp Stanisław Budzik, a koordynował go Wydział Duszpasterstwa Kurii Metropolitalnej. Od 2020 roku lubelska edycja Orszaku koordynowana jest przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej.

(SKO)

FOT. DW

Podziękowania za pomaganie

GALA Wolontariuszem Roku Caritas Archidiecezji Lubelskiej został Albert Papliński



To była 10. już Gala Wolontariatu Caritas, która stała się okazją do podsumowania działań oraz wyrażenia wdzięczności za trud i zaangażowanie wszystkich wolontariuszy: zarówno osób, jak szkolnych i parafialnych Kół Caritas.

– Jest to coroczna okazja do podziękowania wolontariuszom za cały rok pracy, czas który poświęcili podopiecznym naszej Caritas – mówi Paulina Stepnowska, koordynator wolontariatu.

Wolontariuszem Roku został Albert Papliński z Lublina.

– Wielokrotnie w marcu i kwietniu służyłem na granicy polsko-ukraińskiej. Wtedy była największa fala uchodźców. Jestem dumy, że mogłem pomóc tym ludziom. Widząc tak wiele osób bardzo cierpiących nie mogłem zostać obojętny – mówi i dodaje, że będzie wolontariuszem tak długo jak to tylko możliwe. – Nagroda jest dla mnie ogromnym wyróżnieniem.

Chcę też podziękować mojemu koledze Kamilowi Homziukowi, dzięki któremu trafiłem do Caritas. Tę nagrodę dedykuję właśnie jemu.

Wśród nagrodzonych jest też m.in. Aleksandra Kowalczyk z Krasnegostawu.

– Jestem wolontariuszką od 7 lat. Dziś jestem bardzo wzruszona i szczęśliwa, ale takie wyróżnienie powinien dostać każdy z wolontariuszy. Praca każdego z nas jest równie ważna – podkreśla.

(ASK)



PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU

dziennik
WSCHODNI.pl



Licytuj przedmioty na aukcji charytatywnej

Na początek piłka Motoru Lublin z podpisami zawodników



Licytuj na facebook.com/dziennikwschodni

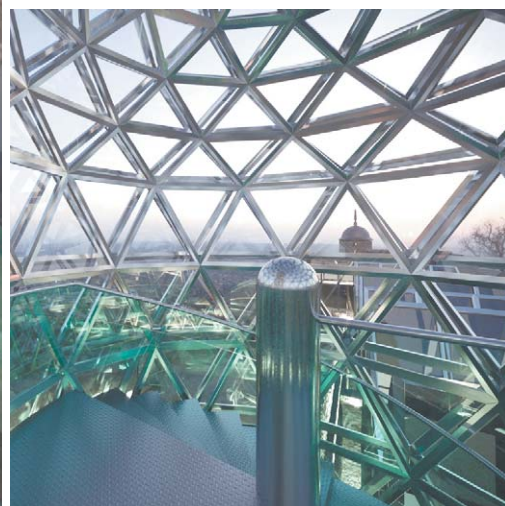
Dochód zostanie przeznaczony na stypendia sportowe podopiecznych Caritas Archidiecezji Lubelskiej



caritas
Caritas
Archidiecezji
Lubelskiej

Zabytkowe mury, stal i szkło

JANOWIEC Pokoje hotelowe, restauracja, lapidarium i futurystyczna wieża widokowa z widokiem na doliny Wisły – tak modernizację janowieckiego zamku w swojej dyplomowej pracy przedstawił Emil Michalczewski, absolwent Uniwersytetu Artystycznego im. Magdaleny Abakanowicz z Poznaniu



FOT. E. MICHALCZEWSKI

Radosław Szczęch

Tytuł pracy magisterskiej Emila Michalczewskiego to „Koncepcja modernizacji zamku w Janowcu. Trwałe ruiny w kontekście współczesności”. Głównym założeniem autora, absolwenta wydziału architektury wnętrz i scenografii poznańskiej uczelni, było połą-

czenie historycznej konstrukcji zamkowych ruin ze współczesną, kontrastującą z nimi, nadbudową.

Według Michalczewskiego, zaproponowana modernizacja zamku mogłaby przedłużyć jego żywotność, a także zwiększyć funkcjonalność całego obiektu. Autor grubą kreską oddziela przy tym

zabytkowe mury od ich nowego, futurystycznego wypełnienia, starając się ograniczyć ingerencję w oryginalną tkankę zamku do minimum. Wyjątkiem miałyby być nowe, stalowo-szklane konstrukcje ustawione w oparciu o zachowane fundamenty oraz stabilne zamkowe stropy.

Stworzona w ten sposób przestrzeń, miałaby zostać wykorzystana na potrzeby hotelu, restauracji, lapidarium, a także muzealnych sal wystawienniczych.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów modernizacji zamku byłaby nowa wieża widokowa umiejscowiona w jego połu-

dniowo-wschodnim narożniku.

Konstrukcja zwieńczona szklaną kopułą wystawałaby ponad istniejące mury, pozwalając na dalekie obserwacje doliny Wisły. Na jej szczyt prowadziłoby kręte schody wsparte centralnym słupem.

Praca Emila Michalczewskiego pozwoliła mu obro-

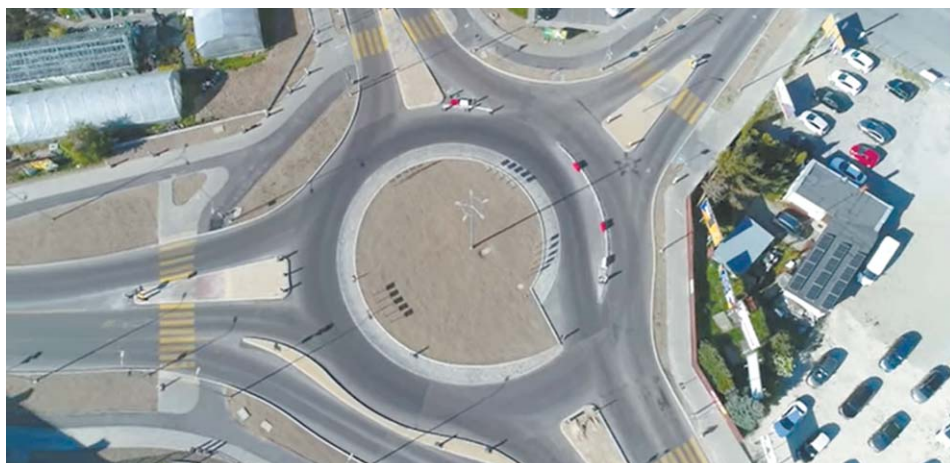
nić dyplom magistra z wyróżnieniem. Jego promotorem był prof. UAP, Piotr Machowiak. Przedstawienie wizualizacje zamkowych ruin korespondujących ze współczesną architekturą jesienią pokazano na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Koncepcja została zgłoszona także do kilku konkursów.

Fajne rondo, ale reklama już nie

BIAŁA PODLASKA – Dobrze, że powstało rondo, ale warto zadbać o bezpieczeństwo – uważa nasz Czytelnik, który skarży się na oślepiający ekran reklamowy przy rondzie na ulicy Janowskiej

Mieszkańcy już od roku mogą korzystać z ronda na skrzyżowaniu ulicy Janowskiej i alei Jana Pawła II.

– Cieszę się, że ono powstało, ale w ostatnim czasie bezpieczną jazdę utrudnia ekran reklamowy. Jadąc od strony al. Jana Pawła II w oczy świeci ostre światło z tego baneru, które po prostu oślepia. To stwarza pewne niebezpieczeństwo – uważa nasz Czytelnik. Jednocześnie martwi się, czy sprawę będzie można rozwiązać. – Ten ekran stoi na prywatnej posesji. Ale skoro tyle mówi się o bezpieczeństwie, to dlaczego pozwolono na takie coś? Tym bar-



dziej, że ruch na rondzie jest spory.

Okazuje się, że policja w tej sprawie niewiele może zrobić.

Rondo przy ulicy Janowskiej. Czytelnik narzeka na świecąca reklamę

FOT. ARCHIWUM

– W przypadku banera reklamowego, który znajduje się na prywatnej posesji nie mają zastosowania przepisy ustawy prawo o ruchu dro-

gowym – mówi komisarz Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka białskiej policji. – Poza tym, gdy baner nie jest na stałe przymocowany do podłoża, tak jak w tym przypadku, jego ustawienie nie wymaga żadnej zgody.

Zezwolenie jest wymagane wówczas, gdy baner umieszcza się w gruncie na stałe.

– O wszelkich reklamach znajdujących się w pasie drogowym decyduje zarządca drogi, który może także wnioskować o zbadanie jasności oświetlenia czy ustalić z właścicielem zmniejszenie jasności banera – zaznacza Salczyń-

ska-Pyrchla i dodaje, że policja sprawdzi jednak sygnal od czytelnika.

Przypomnijmy, że wraz z rondem, przy ulicy Janowskiej również powstała ścieżka rowerowa i chodniki. Poza tym ulica na odcinku pomiędzy rondami stała się dwupasmówką. W przyszłości to skrzyżowanie i ulica Janowska będą jedną z ważniejszych arterii wjazdowych do miasta z planowanej autostrady A2. W tym roku, planowana jest przebudowa kolejnego odcinka ulicy Janowskiej, tym razem od skrzyżowania z ul. Jana III Sobieskiego do ronda Żołnierzy Wyklętych.

EWELINA BURDA

Senator chce stawiać pomnik

KODEŃ Grzegorz Bierecki (PiS) chce postawić kolejny pomnik w powiecie bialskim. Tym razem, przed sanktuarium. Ma on upamiętniać zwycięską bitwę Powstania Styczniowego

Ewelina Burda

Zawiazał się już komitet społeczny, który będzie zbierał środki na budowę.

– W tym roku przypada 160. rocznica wybuchu Powstania Styczniowego, dlatego chcemy, by pomnik został odsłonięty jeszcze w tym roku – zaznacza Bierecki. W 2017 roku z jego inicjatywy w Białej Podlaskiej odsłonięto pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich. Wówczas, na uroczystość przyjechał nawet prezes PiS, Jarosław Kaczyński.

W pierwszą noc zrywu niepodległościowego, kodeńscy mieszkańcy wraz z grupą mieszkańców ze szlacheckiego zaścianka w Tuczniej zaatakowali koszarzy wojsk rosyjskich w Kodniu. W tej bitwie, to Polacy odnieśli zwycięstwo.

– W miejscowości jest co prawda tablica pamiątkowa, ale już 20 lat temu zebrał się komitet, który miał doprowadzić do budowy pomnika. Wówczas nie doszło to do skutku – przy-



pomina senator. Jego zdaniem, warto upamiętnić bohaterstwo mieszkańców regionu. – Liczymy, że odsłonięcia dokona prezydent Andrzej Duda.

Monument ma stanąć przed Sanktuarium Matki Bożej Kodeńskiej.

– To miejsce odwiedzane przez ludzi nie tylko z całej Polski, ale i świata. To dobry punkt, by pokazywać historię regionu – uważa inicjator budowy pomnika. Zresztą,

Bierecki już od kilku lat hojnie wspiera oblatów z kodeńskiego sanktuarium. Kilka miesięcy temu, współfinansował powstanie korony przygotowanej z okazji

W 2017 roku z inicjatywy senatora Grzegorza Biereckiego w Białej Podlaskiej powstał pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich

FOT. ARCHIWUM

przypadającego w tym roku 300-lecia koronacji obrazu Matki Bożej Kodeńskiej.

Powstało już kilka projektów, spośród których komitet wybierze ten do realizacji.

– Zwróciliśmy się do artystów o uznanej reputacji – przekonuje Bierecki.

Wkrótce, komitet udostępni numer konta, na który będzie można wpłacać środki. W przestrzeni publicznej zaprezentowana zostanie też ostateczna wersja projektu pomnika. Oprócz Biereckiego, w skład komitetu wchodzi lokalni samorządowcy i duchowni.

Budowa zakończona. Czas na odbiory

KRAŚNIK Przy ul. Oboźnej, niedaleko stadionu Tęczy, powstał nowy skatepark. Miejska inwestycja kosztowała prawie 460 tys. zł. Na miłośników łyżworolek, hulajnóg i deskorolek czeka płyta gładkiego betonu, na której stanęły nowe rampy i poręcze

Zakończyła się budowa kraśnickiego skateparku. Obiekt zlokalizowano na działce położonej niedaleko miejskiego parku i stadionu sportowego. Całe zadanie pod koniec października Urząd Miejski powierzył firmie OBO Polska z Rzeszowa, która ceną 458,5 tys. zł w ramach przetargu pokonała miejscowy Flor-Art.

Roboty trwały około dwóch miesięcy. Z powodu grudniowego ataku zimy, pierwotną umowę aneksowano przedłużając czas realizacji z końcówki roku na marzec. Gdy przed świętami pogoda się poprawiła, prace przy Oboźnej wyraźnie przyspieszyły. Większość robót,

jak zapewnia rzeszowskie przedsiębiorstwo, została już zakończona.

Do dyspozycji miłośników jazdy na deskorolkach, łyżworolkach, hulajnogach, czy BMX-ach wkrótce oddana zostanie płyta zeszlifowanego na gładko betonu o powierzchni prawie 320 metrów kwadratowych. W czwartek, 5 stycznia, zamontowano na niej komplet pięciu zamówionych urządzeń. W wykonywaniu efektownych ewolucji i popularnych tricków będą służyły:

quarter pipe, funbox, bank ramp, grindbox i mała poręcz.



Całość uzupełniają elementy małej architektury: ławki

i stojaki na rowery. Obiekt czeka jeszcze odbiory

techniczne. Skatepark dla Kraśnika zaprojektowała

lubelska spółka Martyniuk i Partnerzy.

Wykonawca obiektu przy Oboźnej, poza skateparkiem, w Kraśniku zajmuje się także przebudową boiska przy ul. Spółdzielczej. Stary asfalt zastąpiła już sztuczna trawa. Prace mają zostać ukończone do połowy stycznia.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Firma OBO z Podkarpacia specjalizuje się w obiektach sportowo-rekreacyjnych. Na swoim koncie ma m.in. skateparki i pumphtracki dla Rzeszowa, Sanoka, Tarnowa, czy Łańcuta. Jej ostatnie dzieło to kameralny obiekt w Kraśniku

FOT. OBO POLSKA

Pieniądze na sport podzielone

PULAWY Rozstrzygnięto otwarty konkurs ofert na zadania dotyczące upowszechniania sportu w 2023 roku. Do podziału było 785 tys. zł, które rozdysponowano na 23 podmioty, w tym Wisłę, Pogoń, Smecz, BezMiar, czy Azoty-Puławy

Trochę ponad jedną piątą całej puli przeznaczonych dla organizacji zajmujących się tzw. upowszechnianiem kultury fizycznej wśród mieszkańców Puław, czyli 172 tys. zł, trafi na szkolenie młodych piłkarzy. Z tego najwięcej otrzyma KS Wisła (97 tys. zł), MSKS Puławiak (40 tys. zł) i ŻKS Izabella (13 tys. zł). Pozostałe dotacje w wysokości kilku tysięcy otrzymają akademie - Piłkarskie Perełki i Drużyna

Marzeń, a także USK Wisła 1.

Drugą, najbardziej dotowaną dyscypliną jest piłka ręczna. Łączna dotacja dla puławskich podmiotów zajmujących się szkoleniem dzieci i młodzieży w tym zakresie wynosi 150 tys. zł. Lwią część z tej puli otrzyma KSPR Azoty-Puławy S.A. (97,2 tys. zł), a także KS Azoty-Puławy (12,8 tys. zł). Pozostałe pieniądze przypadną uczniowskim klubom: UKS Bursa-Puławy (34 tys.

zł) oraz UKS Niwa-Puławy (6 tys. zł).

Trzecią dyscypliną pod względem wysokości dotacji są sporty walki. Na szkolenie młodych teakwondzistów, karateków, judoków i pięściarzy trafi w sumie 83 tys. zł. Z tego ULKS Andros nauczący koreańskiej sztuki walki otrzyma 43 tys. zł, KS Puławska Akademia Karate Tradycyjnego - 20 tys. zł, ULKS Skok specjalizujący się w boksie - 8 tys. zł, Sportowe Puławy (mieszane sztuki

walki) - 8 tys. zł, a SKS Bushidan Judo - 4 tys. zł.

Na szkolenie młodych lekkoatletów miasto Puławy wyda w tym roku 49 tys. zł. Całą tę sumę otrzyma KS Wisła. Ten sam klub zajmie się także wychowywaniem przyszłych mistrzów w pływaniu, w czym pomoże mu dotacja w wysokości 45 tys. zł. Duma Powiśla otrzyma również 35 tys. zł na szkolenie w podnoszeniu ciężarów. Trochę więcej - 40 tys. zł, trafi na szkolenie dzieci i mło-

dzieży, które lubią szybką jazdę rowerem. Ich szkoleniem kolarzy zajmie się KS Pogoń. Klub ten zajmie się również szkoleniem koszykarzy, na co urzędnicy Ratusza przyznali mu 20 tys. zł.

Dotację tej samej wysokości miasto przeznaczy na popularyzację sportu wśród osób niepełnosprawnych. Zadaniem tym zajmą się PA-KT (15 tys. zł) i Sportowe Puławy (5 tys. zł). Kolejną pozycją zajął tenis ziemny (14 tys. zł). Dotację otrzyma SKT

Smecz. Pieniądze pomogą również popularyzować bieganie, w czym przoduje fundacja BezMiar. Na jej Bieg Zielonych Sznurówadeł trafi w tym roku 12 tys. zł. Pozostałe dotacje pomogą rozwijać siatkówkę (10 tys. zł), trójbój siłowy (8 tys. zł), tenis stołowy (7 tys. zł) i badmintona (6 tys. zł). W ramach konkursu wsparcie (7 tys. zł) otrzyma także wypożyczalnia sprzętu sportowego PTKKF.

RADOSŁAW SZCZĘCH

By Franio stanął na własnych nóżkach

ZAMOŚĆ To bardzo rzadka choroba. Diagnozuje się ją rocznie zaledwie u kilkorga dzieci w Polsce. Gdy Franio przyszedł na świat lekarze stwierdzili u niego hemimelię strzałkową. Rodzice maluszka od razu podjęli walkę o zdrowie synka. Można im w tej batalii pomóc

Anna Szewc

Chłopczyk przyszedł na świat we wrześniu.

– Od razu zauważyliśmy, że jego nóżka wygląda źle – stópka jest koślawą, zgięta kość piszczelowa, lewa nóżka krótsza od prawej. Radość z narodzenia wyczekanego synka została brutalnie odebrana przez strach o jego przyszłość! – relacjonują rodzice 3-miesięcznego Franka z Zamościa.

Oczekując na wizytę u ortopedy zaczęli szukać informacji w internecie. Przeczytali m.in. o hemimelii strzałkowej, rzadkiej i trudnej do leczenia wadzie. Wówczas wmawiali sobie jednak, że to na pewno nie dotyczy ich synka, bo przecież z tą chorobą rodzi się tylko od 3 do 7 dzieci w Polsce rocznie.

Niestety, wizyta u specjalisty potwierdziła najgorszy scenariusz. Franio urodził się bez kości w lewej nóżce. Później były kolejne wyjazdy do lekarzy i niestety kolejne potwierdzenia tej samej diagnozy. Uświadomili sobie, że Franek będzie miał trudny start i będzie musiał przejść co najmniej dwie operacje.



Rodzice Franka są gotowi oddać wszystkie swoje pieniądze, aby ich synek był zdrowy. Nie zdołają jednak sami uzbierać 300 tys. zł na dwie konieczne operacje

FOT. ARCHIWUM RODZINNE

Ich koszt w Paley European Institute w Warszawie to 300 tys. zł.

– Pierwsza musi odbyć się pomiędzy 18 a 24 miesiącem życia. Będzie dotyczyła wyprostowania kości piszczelowej, rekonstrukcji kości stopy i stabilizacji stawu skokowego – tłumaczy Łukasz Klucha, tata chłopca.

Niebawem, by cena nie wzrosła, muszą wpłacić zaliczkę. Dlatego zdecydowali się otworzyć internetową zbiórkę pieniędzy. Bo już wydali ich mnóstwo na wyjazdy do lekarzy, konsultacje i rehabilitację Frania. Przed nimi jeszcze tak wiele najróżniejszych wydatków, że kosztów samych zabiegów nie zdołają udźwignąć. Liczą na pomoc, bo wiedzą, że dzięki specjalistycznemu leczeniu ich synek ma szansę być w przyszłości sprawnym chłopcem, kroczyć przez świat na własnych, równych nóżkach!

Aby pomóc Frankowi, wesprzeć jego rodziców można przekazywać pieniądze poprzez portal siepomaga.pl: Nóżka Frania do uratowania! Pomóż przejść przez drogę do sprawności!"

Ktoś wjechał w konstrukcję Orange

BIAŁA PODLASKA Mieszkańcy osiedla Za Torami skarżą się na brak internetu od jednego z dostawców. Wszystko przez uszkodzoną szafę teletechniczną.

Problem zgłaszają mieszkańcy z rejonu ulicy Żwirki i Wigury. – Od kilku dni nie ma internetu od Orange. Nie dość, że mamy tutaj słaby

zasięg sieci komórkowej, to teraz jeszcze to – denerwuje się nasz czytelnik.

Sieć Orange rzeczywiście potwierdza awarię. – Po ważnie uszkodzona została nasza szafa teletechniczna przy ulicy Żwirki i Wigury, w którą wjechał samochód. Uderzenie spowodowało m.in. naruszenie jej kon-

strukcji i wyrwanie kabli miedzianych – mówi Wojciech Jabczyński, rzecznik prasowy firmy. – Nasze służby starają się jak najszybciej przywrócić pełną dostępność usług – zapewnia. Naprawa ma potrwać kilka dni. Sieć przeprosza mieszkańców za te niedogodności.

(EB)

To było samobójstwo

BOJANÓWKA Przeprowadzona w środę sekcja zwłok potwierdziła, że 65-latek z gminy Wołyń popełnił samobójstwo. Jego 91-letnia matka zmarła z przyczyn naturalnych.

Dwa ciała, syna i matki policja odnalazła w domu w Bojanówce w Nowy Rok. – Na razie są to wstępne wyniki

sekcji zwłok. Lekarz stwierdził, że obrażenia u mężczyzny wskazują, że sam pozbawił się życia. A kobieta zmarła później, z przyczyn naturalnych. To wyklucza udział osób trzecich – mówi Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie. U mężczyzny stwierdzono rany cięte na szyi.

Dokładne wyniki sekcji zwłok będą znane za dwa tygodnie. Przypomnijmy, że policję zawiadomił brat 65-latk, który przez kilka dni nie mógł się z nim skontaktować. Wiadomo, że 65-latek mieszkał z matką sam. Kobieta była schorowana, od kilku lat była unieruchomiona w łóżku.

(EB)

MON inwestuje grube miliony. Czy rozlokuje tu Abramsy?

BIAŁA PODLASKA Ministerstwo Obrony Narodowej inwestuje grube miliony w garnizon na dawnym lotnisku. Budimex podpisał ostatnio umowy na ponad 200 mln zł. Resort nie potwierdza jednoznacznie, czy trafią tu czołgi Abrams

Firma ma zbudować dla wojska trzy budynki sztabowo-koszarowe z wyposażeniem, a także drogi wewnętrzne z placem apelowym i trybuną. Wartość tych inwestycji to 202 mln zł. Ale są też inne roboty na dawnym lotnisku. W przebudowie znajduje się obiekt dawnej wieży kontroli lotów. Jego kubatura ma być zachowana. Inwestycję za blisko 18 mln zł prowadzi konsorcjum z liderem, firmą Texom z Krakowa. Wiadomo też, że wojsko zachowa nawierzchnię pasa startowego i dróg

kołowania, tak by umożliwić operacje swoim statkom powietrznym. Główny asfaltowy pas ma 3 km 200 metrów długości, przy szerokości 60 m. W sumie, MON ma tu zainvestować 1,3 mld złotych.

Resort nie potwierdza jeszcze, czy do białskiej jednostki trafią czołgi Abrams. Kilka dni temu, szef MON Mariusz Błaszczak zatwierdził bowiem umowę na dostawę 116 amerykańskich czołgów.

– Trafią na wschód naszego kraju, tak by skutecznie odstraszać agresora. Polscy czołgownicy już szkolą się na czołgach Abrams na poli-

gonie w Biedrusku, a więc będą mogli płynnie przejąć swoje obowiązki dotyczące właśnie wykorzystania czołgów Abrams – powiedział minister przy podpisywaniu umowy. Nie sprecyzował jednak czy sprzęt docelowo zasili również jednostkę w Białej Podlaskiej. Biuro prasowe resortu też jednoznacznie tego nie potwierdza.

– Takie informacje krążą. Mówi się też, że mogłyby tu trafić koreańskie czołgi – przyznaje z kolei poseł Dariusz Stefaniuk (PiS) z Białej Podlaskiej. – Ale to z pewnością już sam minister będzie



chciał bezpośrednio przekazać tu na miejscu w garnizonie, gdy będzie wizytował postępy w budowie jednostki – uważa Stefaniuk. Jego zda-

Czołgi Abrams mają trafić na wschód Polski. Pytanie, czy również do Białej Podlaskiej

FOT. MON

niem, jeszcze inny sprzęt należy tu zlokalizować. – Nie wyobrażam sobie, aby zabrakło tu baterii systemu Patriot. Pod Białą Podlaską mamy jeden z największych radarów NATO, który pokazuje działania militarne na dużym obszarze Europy. Wspominał o tym, by nasi mieszkańcy mogli czuć się bezpiecznie.

W białskim garnizonie ma służyć ponad 2 tys. żołnierzy m.in. w ramach batalionu zmechanizowanego i rozpoznawczego, a także brygady pancerniej 18. Dywizji Zmechanizowanej.

EWELENA BURDA

Policja kontroluje przewoźników z aplikacji

LUBELSKIE Policja przeprowadziła zmasowaną kontrolę kierowców oferujących przewóz osób



Sławomir Skomra

Mowa o popularnych systemach Bolt czy Free Now. Takie działania polska policja podejmuje już od jakiegoś czasu, ale na razie poza Lublinem zdarzały się one rzadko. Tym razem, w nocy w czwartku na piątek oraz z piątku na sobotę, drogówka ruszyła do akcji.

– Podczas dwóch nocy, przeprowadziliśmy kontrole blisko 150 pojazdów „na aplikację”. Ujawniliśmy ponad 60 wykroczeń – podaje komisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

Mundurowi namierzali takie przewinienia jak:

- wykonywanie transportu drogowego bez wymaganej licencji,
- nieokazanie licencji w trakcie kontroli, brak badań technicznych pojazdu,
- brak wymaganego wyposażenia pojazdu „taxi”,
- przekazywanie zleceń przez przedsiębiorcę prowadzącego pośrednictwo przy przewozie osób przewoźnikowi, który nie posiada odpowiedniej licencji,
- niewłaściwe oznaczenie pojazdów na podstawie prawa lokalnego.

Wykryto 10 przypadków wykonywania transportu drogowego bez wymaganego zezwolenia na wykonywanie zawodu przewoźnika drogowego lub bez wymaganej licencji.

– W jednym przypadku ujawniony został kierowca, który prowadził pojazd bez uprawnień – dodaje Kamola i wylicza, że zatrzymany został jeden z kierowców. To obcokrajowiec, który posługiwał się podrobionym dokumentem. – Kolejny obcokrajowiec wpadł, ponieważ wykonywał pracę bez stosownego zezwolenia – dodaje policjantka.

Drogówka zatrzymała 14 dowodów rejestracyjnych za zły stan techniczny pojazdów, brak badań technicznych oraz nieprawidłowo wyznaczony kolejny termin badania technicznego. Dwa skontrolowane pojazdy nie posiadały aktualnej polisy OC.

Kiedy taką akcję przeprowadzono niedawno w Warszawie, wyniki były porażające. Wśród zatrzymanych byli kierowcy prowadzący samochody pod wpływem alkoholu i narkotyków. Zatrzymano również kierowcę, który miał zatrzymane uprawnienia do prowadzenia pojazdów.

Były także przypadki posługiwania się fałszywymi dokumentami legalizującymi pobyt kierowców w Polsce i sfalszowanymi prawami jazdy. W samochodach znaleziono też narkotyki.

Niedawno też okazało się, że Główny Inspektorat Transportu Drogowego wszczął postępowanie o cofnięcie uprawnień jednej z firm świadczącej usługi pośrednictwa w przewozie osób. To ma być kara za zlecenie realizacji usług przedsiębiorcom, którzy nie mieli licencji na przewóz osób.

Z medialnych doniesień wynika, że chodzi właśnie o Bolta.

Tymczasem ten operator od 1 stycznia zablokował dostęp do swojej platformy kierowcom, którzy nie dostarczyli dodatkowych dokumentów, wymaganych przez nowe standardy firmy. Oznacza to, że od Nowego Roku usługi przewozowe mogą świadczyć jedynie kierowcy, którzy dostarczyli do weryfikacji dodatkowe dokumenty. Zaostrzona weryfikacja to część działań firmy na rzecz podniesienia bezpieczeństwa w przejazdach i wyznaczaniu nowych standardów dla branży.

Szukają do pracy 150 osób. Płacą 4720 zł na rękę

CHEŁM W tym roku miejsc jest dla 150 nowych pracowników. I nie ma górnego limitu wieku. Straż Graniczna szuka funkcjonariuszy

Sławomir Skomra

Zeby starać się o tę pracę trzeba mieć:

- wyłącznie obywatelstwo polskie,
- nieposzlakowaną opinię,
- nie być karanym za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe,
- korzystać w pełni z praw publicznych,
- posiadać co najmniej średnie wykształcenie,

Należy także być sprawnym fizycznie, bo tego wymaga służba. Mowa o pracy w Nadbużańskim Oddziale Straży Granicznej.

– Dla kandydatów nie ma górnych limitów wiekowych – zachęca kpt. SG Dariusz Sienicki Rzecznik Prasowy Komendanta NOSG. – Pierwszy etap rekrutacji obejmuje: przyjęcie od kandydata do służby kompletu

wymaganych dokumentów rekrutacyjnych, wstępną rozmowę kwalifikacyjną oraz testy psychologiczne. W kolejnym etapie kandydat na funkcjonariusza przystępuje do testów: pisemnego z wiedzy ogólnej oraz znajomości języka obcego, testu sprawności fizycznej oraz kolejnej rozmowy kwalifikacyjnej – dodaje. – Jeśli przejdzie się dalej, zostanie

się skierowanym na badania lekarskie.

Sienicki zachęca też finansowo.

– Funkcjonariusz po zakończeniu szkolenia i uzyskaniu pozytywnego wyniku z egzaminów końcowych w zakresie szkoły podoficerskiej, mianowany jest na stanowisko młodszego asystenta lub kontrolera – dodaje i wylicza, że funkcjonariusz

do 26 roku życia (nie płaci podatku dochodowego) zarobi na początek ok. 4720 zł netto. Funkcjonariusz po 26 roku życia na start otrzyma ok. 4310 zł netto.

Dokumenty od kandydatów do służby w SG, przyjmowane są w siedzibie oddziału w Chełmie, przy ul. Trubakowskiej 2, po wcześniejszym wyznaczeniu terminu i konkretnej godziny

do ich złożenia. Zapisy odbywają się od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-15.00 pod nr tel. 82-568 50 92 lub 797 337 619 lub za pomocą elektronicznego modułu, który znajduje się na stronie internetowej NOSG.

Nadbużański Oddział Straży Granicznej w Chełmie w 2023 roku planujemy przyjąć co najmniej 150 nowych funkcjonariuszy.

IX LO IM. MIKOŁAJA KOPERNIKA W LUBLINIE



Polonez na do

BALE Zaczęło się odliczanie do matury. Wraz z ro

Jako pierwsze – a tak przynajmniej wynika z naszych ustaleń – swoją studniówkę w Lublinie zorganizowali

uczniowie XXIX Liceum Ogólnokształcącego im. cc. mjr Hieronima Dekutowskiego ps. Zapora. Poloneza zatańczyli jesz-

cze w czwartek. A potem się zaczął studniówkowy szal.

Swoje bale zorganizowały m.in.: IX LO, XIV LO i II LO.

Za tydzień do tej grupy dołączą kolejne szkoły. Zasadą już jest, że imprezy nie organizuje się w salach gimnastycznych, ale w hotelach,

centrach kongresowych i salach balowych.

– Przygotowania nie trwały długo – mówi Michał, jeden z uczniów „Za-

moya”, który odliczanie do matury rozpoczął na balu w sobotę. – Garnitur kupiłem razem z rodzicami niemal w ostatniej chwili.

XXIX LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO IM. CC. MJRA HIERONIMA DEKUTOWSKIEGO PS. ZAPORA



II LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. HETMANA JANA ZAMOYSKIEGO W LUBLINIE



FOT. PEEM, DW I WD

dobry początek

z początkiem karnawału, zaczęły się też studniówki

Wcześniej w ogóle się tym nie interesowałem. Przejrzeliśmy z rodzicami ofertę kilku sklepów internetowych, potem pojechalismy

do stacjonarnego i tam, po przymierzeniu, kupiliśmy – opisuje krótko. Z paniami sytuacja jest trochę bardziej skompli-

kowana. Jedne kreacje wybrały szybko w sklepie. Inne przez internet zamawiały kolejne sukienki, przymierzały je w domach

i niepasujące odsyłały. Są także takie uczennice, które miały na sobie suknie szyte na zamówienie. To trochę trwa. Przygotowania do

studniówki zaczęłam jeszcze we wrześniu – wyznaje Amelia z XIV LO. Więcej o studniówkowej modzie, przygotowaniach

i kosztach w piątkowym Magazynie Dziennika Wschodniego.

(SKO)

XIV LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE IM. ZBIGNIEWA HERBERTA W LUBLINIE



O G Ł O S Z E N I E

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, (Dz.U. z 2017 r. poz. 1405, z późn. zm.);

DYREKTOR REGIONALNEJ DYREKCJI LASÓW PAŃSTWOWYCH [RDLP] W LUBLINIE

Z A W I A D A M I A

o udostępnieniu projektu planu urządzenia lasu dla Nadleśnictwa Międzyrzec sporządzonego na lata 2023 – 2032 oraz Prognozy oddziaływania tego planu na środowisko do konsultacji społecznych.

Wskazane obszar nadleśnictwa położony jest w województwie lubelskim.

Jednocześnie informuje się, że z niezbędną dokumentacją można zapoznać się **w dni robocze w godz. 10⁰⁰ – 14⁰⁰** w siedzibie nadleśnictwa

• **Międzyrzec**, ul. Leśna 8, 21-560 Międzyrzec Podlaski, lub na stronie BIP RDLP w Lublinie w zakładce „Co robimy/Plan urządzenia lasu”

Wszyscy zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do projektu planu urządzenia lasu dla ww. nadleśnictwa w terminie od dnia 11 stycznia 2023 roku przez okres 21 dni w formie zatytułowanym „Materiały dotyczące konsultowania projektu planu urządzenia lasu na lata 2022-2031” w siedzibie nadleśnictwa, na adres RDLP w Lublinie [ul. Czechowska 4, 20-950 Lublin] lub elektronicznie na adres: rdlp@lublin.lasy.gov.pl.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Zgodnie z art. 41 ustawy z 3 października 2008 r. uwagi i wnioski złożone po okresie wyłożenia pozostawia się bez rozpatrzenia [decyduje data wpływu].

in511

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY LUDWIN

9.01.2023r

o przystąpieniu do sporządzenia zmiany Miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ludwin

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503, 1846, 2185) oraz art. 39 ust. 1 i art. 46 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029, 1260, 1261, 1783, 1846, 2185)

ZAWIADAMIAM, o podjęciu przez Radę Gminy Ludwin uchwały Nr XXVII/183/2021 z dnia 9 grudnia 2021 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Ludwin zmienionej uchwałami:

Nr XXX/217/2022 z dnia 31 marca 2022 r., Nr XXXI/227/2022 z dnia 28 czerwca 2022 r., Nr XXXIV/243/2022 z dnia 13 października 2022 r. i Nr XXXVII/270/2022 z dnia 29 grudnia 2022 r.

Obszar zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obejmuje tereny działek:

– nr 556, obręb: Ludwin,
– nr: 142/6, 143, 144/1, 144/2, 145/1, 145/2, 146/1, 146/2, 147/1, 147/2, 148/1, 148/2, 149/1, 149/2, 150/1, 150/2, 151/1, 151/2, 152/1, 152/2, 153, 154/6, obręb: Ludwin Kolonia,
– nr: 300 i 301, obręb: Zezulin Pierwszy,
– nr 539/13, obręb: Rogóźno,
– nr 250, obręb: Kaniwola,
– nr 473/9, obręb: Stary Radzic,
– nr 112, obręb: Dratów Kolonia,
– nr: 13/2, 14, 15, 16/2, 17/2, 17/5, 18, 19, 20, 21/2, 22/2, 23, 24/2, 25, 26, obręb: Rozpłucie Drugie,
– nr 311, obręb: Jagodno,
– nr: 50/3, 51/3, 51/4 i 52/3, obręb: Ludwin Kolonia,
– nr 435, obręb: Zezulin Niższy.

Przedmiotem zmiany planu są także korekty ustaleń § 3 ust. 5 pkt 5.2 zmiany miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego gminy Ludwin przyjętego uchwałą Nr XIII/170/03 Rady Gminy Ludwin z dnia 30 grudnia 2003 r. dla terenów oznaczonych symbolem „RPU – urządzenia produkcji i obsługi rolnictwa” w zakresie zasad i warunków realizacji i lokalizacji elementów infrastruktury komunikacyjnej.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można zapoznać się w siedzibie Urzędu Gminy Ludwin. Zainteresowani mogą składać wnioski dotyczące zmiany planu oraz do prognozy oddziaływania na środowisko do Wójty Gminy Ludwin w formie papierowej na adres: Urząd Gminy Ludwin, Ludwin 51, 21 - 075 Ludwin lub w formie elektronicznej na adres: ludwin@gminaludwin.pl lub ePUAP w terminie 21 dni, licząc od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Zgodnie z art. 8a ust. 1 oraz art. 17a ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Ludwin, danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzania aktów planistycznych, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych), przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Andrzej Chabros
Wójt Gminy Ludwin

in513

HANDEL

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie
ceny, zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel.
726-663-496, 517-304-181

165522L01A

– Sprzedajesz nieruchomości?



Zamów
ogłoszenie drobne
w Dzienniku Wschodnim!



Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.



* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel. **081 46-26-966**

in/zajawki/bi0006

ogłoszenia



Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971**,
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

PRACA

ZATRUDNIĘ pracownika do
gospodarstwa rolnego oraz
do chlewni - możliwość
zakwaterowania.
tel.503034634.

159622L01A

USŁUGI BUDOWLANE

HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Remonty
kompleksowo-
wykończeniowe, adaptacja
pomieszczeń, płyty g-k,
usługi z dofinansowania
przez PEFRON za
pośrednictwem MOPR,
tel. 501-035-412.

160822L01A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN,
ul. Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

162722L01A

masz firmę?



Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w
Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl



– Sprzedajesz samochód?

*o szczegóły pytaj
w **Biurze Ogłoszeń**
Dziennika Wschodniego

Zamów **ogłoszenie drobne**
w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ **81 46 26 820**

✉ reklama@dziennikwschodni.pl



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać
można do godz. 14.00



in475

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA IM. W. Z. NAŁKOWSKICH W LUBLINIE,
20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108

ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektów i remontu instalacji elektrycznej w piwnicach, wymiana przewodów na miedź, oświetlenie na LED w budynku przy ul:
- Nałkowskich 97, 117, 131, Samsonowicza 15, 55, 57, 59, 61, Romer 24 w Lublinie.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklejonach kopertach należy składać 26.01.2023 r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in514

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA IM. W. Z. NAŁKOWSKICH W LUBLINIE,
20-470 Lublin ul. Nałkowskich 108

ogłasza przetarg nieograniczony na wymianę lewej windy w budynku przy ul. Samsonowicza 17 w Lublinie.

Oferty sporządzić zgodnie z formularzem przetargowym, do pobrania ze strony internetowej Spółdzielni www.smnalkowskich.lublin.pl.

Oferty w zaklejonach kopertach należy składać 26.01.2023 r. do godz. 12.00 w sekretariacie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

in515

PREZYDENT MIASTA LUBLIN
podaje do publicznej wiadomości

GM-SN+L.6840.54.2020

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 9 stycznia 2023 roku

został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości stanowiącej własność Gminy Lublin położonej w Lublinie przy ul. Cmentarnej 12 przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in505

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83
Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

Ósemka coraz bliżej

To był bardzo ważny mecz w kontekście walki o awans do fazy play-off. Siatkarze LUK Lublin jednak nie zawiedli i pokonali przed własną publicznością Indykpol AZS Olsztyn 3:1. Dzięki temu obie ekipy mają teraz po 28 punktów



Wygrana z problemami

MKS FunFloor miał sporo problemów w starciu z Galiczą Lwów. Lublinianki ostatecznie zrobiły jednak swoje, bo pokonały rywalki z Ukrainy 28:25



FOT. MOTOR LUBLIN

Koniec laby, czas na ciężką pracę

PIŁKA NOŻNA Górnik Łęczna, Motor Lublin i Wisła Puławy znowu trenują. Nasze drużyny rozpoczęły przygotowania do rundy wiosennej. Znosi się, że dla każdej z ekip najbliższe miesiące będą bardzo ważne

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Zielono-czarni najwcześniej, bo już w czwartek wznowili zajęcia. Do tej pory roszał w drużynie Marcina Prasola zbyt wiele nie było. Do zespołu z Łęcznej dołączył były gracz Radomiaka Miłosz Kozak, który ostatnio był zawodnikiem słowackiego Spartaka Trnava. Drużynę opuścił za to Hiszpan Ruben Lobato.

Pierwsze dni treningów to tak naprawdę jedynie wprowadzenie. Najbardziej nie lubiany okres przez piłkarzy, czyli zimowa harówka, zaczyna się na dobre od poniedziałku. – Wszyscy jesteśmy naładowani, po czasie wolnym i zabieramy się do pracy. Mamy przed sobą testy, a już od poniedział-

ku zaczynamy trenować „z grubej rury” często dwa razy dziennie – wyjaśnia Maciej Gostomski, bramkarz pierwszoligowca.

Górnik na jesieni długo przebywał w strefie spadkowej, ale ostatecznie wy dostał się spod kreski i ma cztery punkty przewagi nad trzecią od końca Odrą Opole. Na wiosnę nikt nie wyobraża sobie sytuacji, żeby podopieczni trenera Prasola byli zamieszani w walkę o utrzymanie. Aby tak rzeczywiście było od pierwszego spotkania o coś trzeba punktować. A tak się składa, że na dzień dobry, 11 lub 12 listopada pierwszym rywalem „Górników” będzie Sandecja Nowy Sącz – czerwona latarnia rozgrywek Fortuna I Ligi. W kolejce czekają już bar-

dziej wymagający rywale: Stal Rzeszów, Resovia i Ruch Chorzów.

W Lublinie po przejściu Motoru przez Goncalo Feio powiało optymizmem. I trudno się dziwić skoro pod wodzą Portugalczyka żółto-biało-niebiescy radzili sobie zdecydowanie lepiej. Przerwę w rozgrywkach przeżywają dopiero na 11 miejscu w tabeli eWinner II ligi, ale do strefy barażowej tracą tylko 10 punktów. Z kolei 13 „oczek” dzieli ich od drugiego KKS Kalisz, a druga lokata także gwarantuje bezpośredni awans na zaplecze ekstraklasy.

Kibice w Lublinie czekają teraz na wzmocnienia. Od dawna mówi się o następniku, priorytetem jest także młodzieżowiec, który będzie w stanie od razu

wskoczyć do składu. Prezes Paweł Tomczyk na naszych łamach zapowiadał trzy-cztery transfery. Pytanie tylko, kiedy do nich dojdzie? – To trudno powiedzieć. Negocjacje trwają, a my jednak jesteśmy klubem z drugiej ligi, czyli nie pierwszym wyborem dla wielu piłkarzy. Dzięki pracy, którą wykonaliśmy już teraz zawodnicy dostrzegają, że warto grać w Motorze, można się tutaj rozwijać, a dodatkowo żyć w pięknym mieście i rywalizować na stadionie, który ma szansę zostać w pełni wypełniony kibicami – przekonuje prezes Tomczyk.

Na razie wiadomo, że umowę z klubem przedłużył Rafał Król, czyli kapitan i kluczowa postać zespołu. Popularny „Królik” podpisał

nowy, roczny kontrakt. Poza Leszkiem Jagodzińskim nikt nie opuścił jeszcze drużyny, a ruchy z klubu będą uzależnione od tego, kogo uda się sprowadzić.

Wisła Puławy ma już za sobą pierwszoligową przygodę, gdzie występowała w sezonie 2016/2017. Później zaliczyła jednak dwa spadki z rzędu i znowu wyładowała w III lidze. Trener Mariusz Pawlak wywalczył awans na drugoligowe boiska i teraz będzie się starał o kolejną promocję. Mocnym argumentem za jest przedłużenie współpracy ze strategicznym sponsorem – Grupą Azoty Puławy. Nowa umowa została podpisana na trzy lata, a działacze zapowiadają atak na I ligę. Sytuacja wygląda całkiem

obietująco, bo Adrian Paluchowski i spółka po pierwszej rundzie są w strefie barażowej, a do lidera – Kołobrzeg traci tylko sześć punktów.

Trzeba będzie jednak dokonać kilku wzmocnień, szczególnie w defensywie, która często była piętą achillesową drużyny trenera Pawlaka. Już teraz wiadomo, że z zespołu odejdzie bramkarz Albert Posiadała. Duma Powiśla rozwiązała również umowę z doświadczonym Aghwanem Papikjanem. 28-latek nie spełnił nadziei i na jesieni ani razu nie wpisał się na listę strzelców.

WIĘCEJ NA TEMAT PRZYGOTOWAŃ NASZYCH DRUŻYN MOŻNA ZNALEZĆ NA STRONACH 14-15

WOKÓŁ SPORTU

Świątek sportowcem roku

Iga Świątek zwyciężyła w 88. plebiscycie „Przeglądu Sportowego” na polskiego sportowca roku. – Przykro mi, że nie jestem z wami, ale przetransportowanie się z Australii byłoby problematyczne – rozpoczęła przemowę, która była jednak nagrana jeszcze przed ogłoszeniem wyników. – Chciałabym podziękować za to, że jesteście. Mimo, że nie znam swojego miejsca w plebiscycie – choć mam nadzieję, że będę wysoko – dziękuję wszystkim za głosy. – Bardzo mi miło, że mogę zakończyć ten sezon, będąc duchem na tej gali. Mam nadzieję, że moje przyszłe występy też będą udane. I że będziecie ze mną – zakończyła zwyciężczyni.

Klasyfikacja 88. Plebiscytu Przeglądu Sportowego: 1. Iga Świątek (tenis) 2. Bartosz Zmarzlik (żużel) * 3. Robert Lewandowski (piłka nożna) * 4. Kamil Semeniuk (siatkówka) * 5. Dawid Kubacki (skoki narciarskie) * 6. Mateusz Ponitka (koszykówka) * 7. Adrian Meronk (golf) * 8. Katarzyna Wasick (pływanie) * 9. Paweł Fajdek (lekkoatletyka) * 10. Fabian Barański, Mirosław Ziętarski, Mateusz Biskup, Dominik Czaja (wioślarstwo)

Probiez w głowie prezesa

Polski Związek Piłki Nożnej wciąż zastanawia się nad wyborem nowego selekcjonera. Wedle doniesień mediów z listy kandydatów należy skreślić kolejne nazwisko. Od kilkunastu dni mówi się, że w kręgu zainteresowań znalazł się Hiszpan Roberto Martinez, który niedawno pożegnał się z reprezentacją Belgii. Martinez miał osiągnąć wstępne porozumienie z portugalską federacją odnośnie warunków pracy i już w przyszłym tygodniu wszystko ma zostać sfinalizowane. Tak donosi dziennikarz „The Athletic” David Ornstein. Hiszpan zastąpi na tym stanowisku Fernando Santosa

Prezes PZPN Cezary Kullesza w ostatnich dniach zdradził za to o jakim kandydacie na selekcjonera rozważa. – Mogę powiedzieć, że mamy wyselekcjonowaną grupę trenerów. Jak to się mówi, w piłce nożnej jest też ławka rezerwowych i cały czas pracujemy. Zwracam uwagę na to, czy dany trener kiedykolwiek wcześniej pracował z jakąś reprezentacją. To dość istotne – powiedział Cezary Kullesza w rozmowie z TVP Sport.

Kullesza odniósł się także do konkretnych nazwisk. – Michał Probiez krąży w mojej głowie. Nie deklaruje się i nie mówię, jaka jest sytuacja. Czas pokaże – powiedział Kullesza. Przypomnijmy, że Probiez od lipca jest trenerem reprezentacji Polski do lat 21. Wcześniej przez kilka pracował m.in. w Cracovii czy Jagiellonii Białystok, skąd dobrze zna się z obecnym prezesem PZPN.

(BS)

Zaczęli bez Senegalczyka

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA Po miesięcznej przerwie do treningów wrócili piłkarze Górnika Łęczna. Na premierowych zajęciach pojawiło się 27 zawodników. Zabrakło jedynie Souleymane Cisse, ale Senegalczyk w piątek dołączył już do zespołu



Piłkarze Górnika Łęczna rozpoczęli przygotowania do rundy wiosennej

BARTEK SURMAN

Zielono-czarni rywalizację na zapleczu PKO BP Ekstraklasy zakończyli już w listopadzie 2022 roku, ale przed kilka kolejnych tygodni spotykali się jeszcze na wspólnych treningach. Rozegrali w tym okresie również dwa mecze kontrolne. Ostatnie zajęcia w 2022 roku ekipa z Łęcznej odbyła szóstego grudnia, a na kolejne przyszło piłkarzom poczekać miesiąc.

– W tym roku wyszło bardzo dużo wolnego. Po

zakończonych rundzie trenowaliśmy razem jeszcze trzy tygodnie, żeby ta przerwa nie była za duża. Na ten okres przerwy każdy z nas otrzymał też swoją rozpisę więc przez święta musieliśmy swoje zrobić. Na pewno jednak udało się odpocząć. Z tego co wiem, to wielu chłopaków pojechało gdzieś na jakieś wakacje, bo był na to czas. Każdy na swój sposób na pewno odpoczął. Ja spędziłem ten czas z rodziną – powiedział kapitan zielono-czarnych Maciej Go-

stomski cytowany przez klubowy portal.

Pierwszy trening w 2023 roku miał charakter wprowadzający. Zawodnicy spotkali się w klubie, a następnie odbyli jednostkę treningową w znajdującej się przy stadionie hali. W treningu wzięło udział 27 zawodników. Zabrakło Souleymane Cisse, któremu z powodów prywatnych przedłużył się powrót z Francji do Polski.

– Bardzo się cieszę, że wreszcie wróciliśmy, bo wiadomo, że za długo też nie można odpoczywać.

Każdy wrócił uśmiechnięty i z pewnością gotowy aby ciężko pracować i walczyć o miejsce w kadrze. Zabrakło z nami tylko Cisse, ale już od piątku był razem z nami – zdradził asystent trenera Marcina Prasola Seweryn Gancarczyk, który od niedawna ma nowego kolegę w sztabie. Do Górnika dołączył bowiem niedawno trener Piotr Wilawer, który będzie odpowiadał za przygotowanie motoryczne zawodników. 34-letni szkoleniowiec pracował poprzednio w Motorze Lublin, KS

Lublinanka oraz Chelmian- ce Chelm.

W święto Trzech Króli Górnicy mieli zaplanowane testy sportowe. Natomiast w poniedziałek rozpocznie się pierwszy mikrocykl treningowy, który zwieńczy gra kontrolna ze Stalą Rzeszów. – Wszyscy jesteśmy naładowani, po czasie wolnym i zabieramy się do pracy. Mamy przed sobą testy, a już od poniedziałku zaczynamy trenować „z grubej rury” często dwa razy dziennie. Czekamy na dużo pracy – zapowiada Gostomski.

Krajowy obóz pierwszoligowca

FORTUNA I LIGA Przygotowując się do rundy wiosennej na zapleczu PKO BP Ekstraklasy piłkarze Górnika poza treningami na własnych obiektach wyjadą na kilkudniowy, krajowy obóz

Zespół trenera Marcina Prasola wrócił do treningów w miniony czwartek. Pierwsze zajęcia odbyły się w klubowej hali i miały charakter wprowadzający. W kolejnych dniach zielono-czarni przeszli szereg testów motorycznych, a od poniedziałku drużyna rozpocznie przygotowania do rundy wiosennej w Fortuna I Lidze. – Na początku zaczynamy od testów motorycznych oraz testów szybkości, no a potem ruszamy pełną parą. Oczywiście przeplatane to będzie grami kontrolnymi, oraz krótkim obozem – powiedział Seweryn Gancarczyk, asystent trenera Prasola.

14 stycznia Górnik zagra pierwszy mecz kontrolny – w Stalowej Woli zmierzy się ze Stalą Rzeszów. Natomiast tydzień później łącznik zagrają w Lubartowie z drugoligową Wisłą Puław. Jeszcze przed rozpoczęciem okresu przygotowawczego w Łęcznej zastanawiano się



Górnik pierwszy mecz sparingowy rozegra już 14 stycznia ze Stalą Rzeszów

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

nad wyjazdem na zgrupowanie. Ostatecznie wybór padł na Opalenicę. Maciej Gostomski i spółka do Wielkopolski wyjadą 23 stycznia. Drużyna zostanie zakwatero-

rowana w tamtejszym hotelu Remes. Obóz potrwa do 28 stycznia, a w jego trakcie łącznik zagrają dwie gry kontrolne – jednym z rywalami będzie inny pierwszoligo-

wiec Chojniczanka Chojnice, kolejny pozostaje do ustalenia.

Po powrocie ze zgrupowania łącznik zagrają jeszcze dwa sparingi

– z Motorem Lublin i Legionowią Legionowo. Pierwszą wiosenną kolejkę Fortuna 1 ligi zaplanowano na 11 i 12 lutego, a rywalem zielono-czarnych będzie Sandecja Nowy Sącz. – Wiemy, że najbliższe pięć tygodni jest bardzo ważne. Mamy tydzień obozu, także jest sporo czasu, żeby dużo rzeczy poprawić – zapewnia Maciej Gostomski, kapitan zespołu cytowany przez klubowy portal.

(BS)

HARMONOGRAM GIER KONTROLNYCH GÓRNIKA ŁĘCZNA W OKRESIE PRZYGOTOWAWCZYM

14 stycznia: Górnik Łęczna – Stal Rzeszów (Stalowa Wola) * **21 stycznia:** Górnik – Wisła Puławy (Lubartów) * **25 stycznia:** wolny termin (Opalenica) * **28 stycznia:** Górnik – Chojniczanka Chojnice (Opalenica) * **4 lutego:** Motor Lublin – Górnik (Lublin) oraz Górnik – Legionovia Legionowo (miejsce do ustalenia).

Lotto (07.01)

3, 9, 12, 21, 29, 43.

Lotto Plus 07.01

4, 11, 21, 35, 36, 49.

Multi Multi (08.01) 14

2, 14, 17, 30, 39, 42, 43, 51, 52, 61, 62, 63, 64, 68, 69, 73, 74, 75, 76, 78. Plus 63.

Multi Multi (07.01) 22

2, 12, 15, 16, 17, 26, 28, 36, 39, 40, 41, 59, 60, 68, 71, 72, 74, 78, 79, 80. Plus 41.

Multi Multi (07.01) 14

12, 27, 29, 31, 32, 37, 39, 45, 49, 50, 52, 54, 63, 64, 65, 69, 70, 73, 77, 78. Plus 69.

Multi Multi (06.01) 22

5, 13, 28, 30, 33, 38, 41, 45, 47, 49, 54, 55, 57, 60, 61, 63, 65, 72, 77, 80. Plus 49.

Multi Multi (06.01) 14

2, 10, 11, 17, 18, 20, 22, 31, 36, 38, 41, 44, 46, 50, 54, 55, 58, 66, 73, 75. Plus 58.

Multi Multi (05.01) 22

3, 4, 7, 11, 13, 14, 17, 18, 20, 25, 29, 35, 36, 40, 45, 50, 55, 68, 75, 79. Plus 7.

Multi Multi (05.01) 14

5, 6, 10, 12, 14, 22, 24, 37, 42, 49, 51, 52, 58, 60, 62, 67, 71, 73, 74, 79. Plus 42.

Multi Multi (04.01) 22

1, 4, 11, 12, 22, 26, 27, 32, 38, 43, 45, 46, 57, 63, 64, 66, 67, 69, 75, 79. Plus 11.

Mini Lotto (07.01)

3, 11, 24, 33, 34.

Mini Lotto (06.01)

4, 16, 19, 24, 39.

Mini Lotto (05.01)

5, 15, 24, 25, 34.

Mini Lotto (04.01)

1, 14, 16, 33, 41.

Ekstra Pensja (07.01)

5, 20, 26, 31, 35, 1.

Ekstra Pensja (06.01)

5, 12, 13, 20, 25, 4.

Ekstra Pensja (05.01)

5, 15, 20, 22, 34, 1.

Ekstra Pensja (04.01)

16, 17, 22, 28, 35, 1.

Ekstra Premia (07.01)

2, 12, 22, 31, 32, 3.

Ekstra Premia (06.01)

1, 17, 21, 29, 31, 2.

Ekstra Premia (05.01)

2, 7, 15, 18, 24, 3.

Ekstra Premia (04.01)

14, 15, 17, 18, 26, 3.

Eurojackpot (06.01)

14, 28, 31, 47, 50, 7, 12.

Kaskada (8.01) 14

1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 12, 20, 23, 24.

Kaskada (7.01) 22

1, 3, 4, 5, 8, 10, 11, 13, 16, 20, 21, 22.

Kaskada (7.01) 14

1, 2, 3, 4, 10, 13, 15, 16, 18, 19, 20, 23.

Kaskada (6.01) 22

5, 6, 9, 11, 12, 14, 16, 18, 19, 22, 23, 24.

Kaskada (6.01) 14

2, 3, 5, 7, 8, 9, 14, 17, 19, 21, 22, 23.

Kaskada (5.01) 22

2, 3, 6, 7, 8, 9, 12, 13, 15, 17, 19, 21.

Kapitan zostaje w Motorze, jest też nowy napastnik

EWINNER II LIGA Piłkarze Motoru zgodnie z planem wrócili do treningów w piątek. Już w najbliższą sobotę podopieczni trenera Goncalo Feio rozegrają za to pierwszy w 2023 roku mecz kontrolny. Rywalem ekipy z Lublina będzie przedstawiciel Fortuna I Ligi – Resovia. Wczoraj klub ogłosił też pierwszy zimowy transfer. Do drużyny dołączył młodzieżowiec Michał Litwa

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Piłkarze Motoru mają przed sobą kilka tygodni ciężkich treningów. A kibice czekają na kolejne wzmocnienia składu. Na razie pierwsze wieści odnośnie spraw kadrowych są na pewno pozytywne. Najpierw działacze żółto-biało-niebieskich ogłosili, że nową umowę podpisał Rafał Król, a w niedzielę przyszedł czas na pierwszy transfer.

Kapitan drużyny był bezsprzecznie kluczowym piłkarzem w rundzie jesiennej. Zaliczył w sumie sześć goli i sześć asyst, ale był ważną postacią także pod swoją bramką i w środku pola. Często przerywał akcje rywali, ale i ratował swój zespół od straty bramki. Popularny „Królik” z Motorem związał się umową do końca czerwca 2024 roku.

Jeżeli chodzi o nowego zawodnika, to Michał Litwa związał się z drugoligowcem umową do 30 czerwca 2025 roku. To zawodnik z rocznika 2004, który jest wychowankiem Piasta Skawina. Co najważniejsze gra na pozycji napastnika, a typowej dziewiątki w drużynie trenera Feio ostatnio



Michał Litwa to pierwszy zawodnik, który w zimowym okienku transferowym dołączył do Motoru Lublin

FOT. MOTOR LUBLIN

mocno brakowało, bo uraz od dłuższego czasu wyeliminował z gry Michała Żebrakowskiego. Nastolatek ma za sobą występy w: Akademii Piłkarskiej 21 Kraków, a także innym klubie z Grodu Kraka – Wiśle. Od 2020 roku był za to za-

wodnikiem Rakowa Częstochowa, w którym pracowali zarówno trener Feio, jak i prezes Paweł Tomczyk, a to oznacza, że doskonale znają tego piłkarza. Litwa w sezonie 2021/2022 zaliczył także wypożyczenie do Pogoni Siedlce, ale nie zaliczył osta-

tecnie ani jednego występu na drugoligowych boiskach.

Pozyskanie młodzieżowca na pewno było priorytetem w zimie. W końcu po odejściu Leszka Jagodzińskiego w drużynie zostali tak naprawdę jedynie: Mikołaj Kosior, Jakub Staszak i Jakub

Szuta. Tylko ten pierwszy miał jednak pewne miejsce w podstawowym składzie. Teraz trener Feio będzie miał trochę większe pole manewru, jeżeli chodzi o młodych zawodników.

Sympatycy ekipy z Lublina z niecierpliwością wypatrują kolejnych ruchów do klubu, ale nie będą musieli długo czekać na powrót swoich pupili na boisko. Już w najbliższą sobotę podopieczni trenera Feio zmierzą się w pierwszym sparingu z Resovią. Jak wygląda plan gier kontrolnych na kolejne tygodnie? Na pewno bardzo ciekawie.

Już 21 stycznia Piotr Ceglarczyk i spółka pojawią się na murawie dwukrotnie. Najpierw czeka ich starcie z trzecioligowym KSZO Ostrowiec Świętokrzyski, a następnie z ekstraklasową Jagiellonią Białystok. 27 stycznia w Lublinie ma zameldować się Chelmsianka, którą od niedawna znowu prowadzi były opiekun rezerw Motoru, czyli Artur Bożyk.

Początek lutego też zapowiada się bardzo ciekawie. Najpierw będzie mecz z Górnikiem Łęczna (4 lutego), a następnie sparingi z: Siarką Tarnobrzeg i Polonią Warszawa (10 lutego).

Znowu trzeba będzie szukać bramkarza

EWINNER II LIGA Nietypowo, bo w niedzielę do zajęć wrócili podopieczni Mariusza Pawlaka. Na premierowych zajęciach szkoleniowiec miał do dyspozycji 24 zawodników. Wiadomo, że w tym gronie zabrakło już Alberta Posiadały i Agwana Papykyana, którzy na wiosnę będą zakładali koszulki innych klubów

Niedzielny trening to było tylko wprowadzenie do ciężkiej pracy, która czeka piłkarzy w najbliższych tygodniach. Najpierw drużyna Dumy Powiśla spotkała się w siłowni, a później ćwiczyła na boisku ze sztuczną nawierzchnią.

Na poniedziałek zaplanowano testy wydolnościowe. A te mają pomóc w sprawdzeniu, czy zawodnicy pracowali zgodnie z indywidualnymi ropiskami, a przy okazji ustalić plan obciążeń na kolejne zajęcia. We wtorek zostaną z kolei wykonane testy mocy. W środę i piątek trener Pawlak zaplanował po dwa treningi, a w czwartek odbędzie się jedna jednostka. Pierwszy tydzień przygotowań zakończy się w sobotę wewnętrzną grą. Jeżeli chodzi o mecze kontrolne, to pierwszy raz puławianie na boisko wybiegną 21 stycznia. Wówczas w Łęcznej zmierzą się z pierwszoligowym Górnikiem.

Jak wygląda sytuacja kadrowa? Na razie wiadomo, że z Wisłą pożegnało się



Wisła Puławy wróciła do zajęć w niedzielę

FOT. KS WISŁA PUŁAWY

dwóch zawodników. Duma Powiśla skorzystała z klauzuli w umowie Agwana Papykyana i skróciła umowę

piłkarza wraz z końcem 2022 roku. Działacze sporo sobie obiecywali po 28-latku, ale ten nie spełnił nadziei. Osta-

tecnie wystąpił w 14 spotkaniach eWinner II ligi i nie zdobył w nich ani jednego gola.

W ostatnich dniach okazało się, że trener Pawlak znowu będzie musiał rozejrzeć się za nowym bramkarzem. Wszystko z powodu skrócenia wypożyczenia Alberta Posiadały. Młodzieżowiec, który tymczasowo trafił do Puław z ekstraklasowego Radomiaka wyleciał ze swoim macierzystym klubem na zgrupowanie do Turcji. Ekipa z Radomia skorzystała też z opcji zawartej w umowie między zespołami i o pół roku wcześniej ściągnęła do siebie piłkarza.

Trzeba dodać, że Posiadały i Piotr Zieliński często zmieniali się w bramce przy okazji meczów rozrywanych w rundzie jesiennej. Ten pierwszy zaliczył dziewięć spotkań i wydawało się, że to on wygrał rywalizację o bluzę z numerem jeden. Zieliński wystąpił w 10 meczach, ale nie ma statusu młodzieżowca, a to dodatkowy problem dla trenera Pawlaka.

(LUKISZ)

**NAJLEPSI LEKKOATLECI
AZS UMCS LUBLIN**

1. Sofia Ennaoui, 2. Krzysztof Hołub, 3. Małgorzata Hołub-Kowalik, 4. Oskar Stachnik, 5. Weronika Muszyńska, 6. Daria Zabawska, 7. Angelika Mach, 8. Adrianna Topolnicka, 9. Wiktor Drozd, 10. Paulina Guba.

**NADZIEJE SPORTU
MŁODZIEŻOWEGO
(LEKKOATLETYKA)**

Krzysztof Hołub (kategoria U-23) * Bartosz Kitliński (kategoria U-20) * Małgorzata Pojećta (kategoria U-18) * Jan Mielniczuk (kategoria U-16).

**NAJLEPSI PŁYWACY
AZS UMCS LUBLIN**

1. Kacper Stokowski, 2. Adela Piskorska, 3. Laura Bernat, 4. Klara Kowalska, 5. Adam Mróz, 6. Jan Hołub, 7. Jakub Rynkiewicz, 8. Maciej Hebel, 9. Martyna Piesko, 10. Przemysław Pietroń.

**NADZIEJE SPORTU
MŁODZIEŻOWEGO
(PŁYWANIE)**

Kacper Stokowski (kategoria młodzieżowiec) * Laura Bernat (kategoria junior) * Przemysław Pietroń (kategoria junior młodszy) * Bartosz Skoczylas (kategoria młodzik 12-13 lat) * Lena Wójtowicz (kategoria dzieci do lat 11).

**SUKCESY NA
EUROPEJSKICH
IGRZYSKACH
AKADEMICKICH**

Barbara Adamek – drugie miejsce na 400 metrów stylem dowolnym * Jakub Chodulski – trzecie miejsce na 400 metrów stylem dowolnym * Natalia Lewandowska – trzecie miejsce na 100 metrów stylem dowolnym.

**SUKCESY NA
AKADEMICKICH
MISTRZOSTWACH POLSKI**

Pierwsze miejsce w klasyfikacji generalnej mężczyzn podczas AMP w lekkiej atletyce * Drugie miejsce w klasyfikacji drużynowej kobiet AMP w pływaniu * Trzecie miejsce w klasyfikacji drużynowej mężczyzn AMP w pływaniu

Trudno nie być zadowolonym

SPORT AZS UMCS podsumował rok, jeżeli chodzi o sekcje lekkiej atletyki i pływania. Sukcesów na pewno nie brakowało, bo zawodnicy i zawodniczki klubu z Lublina stawali na podium przy okazji największych imprez i to nie tylko na krajowym podwórku

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Podczas uroczystej gali prezes AZS UMCS Lublin Rafał Walczyk złożył podziękowania dla partnerów klubu, czyli: miasta Lublin, województwa lubelskiego, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie oraz Zespołu Szkół Elektronicznych w Lublinie.

Dodatkowo wyróżniani i odznaczenia otrzymali klubowi trenerzy oraz działacze. W tym gronie znaleźli się: Henryk Adamowicz, Grażyna Bujak, Piotr Bujak, Paweł Danielczyk, Wojciech Gałat, Elżbieta Hanc, Grzegorz Hołub, Marek Jaros Piotr Kasperek, Bartosz Kędracki, Piotr Kitliński, Robert Kozłowski, Piotr Maruszewski, Jarosław Mazurek, Ewelina Zygo oraz Jerzy Wierciński. Przy okazji gali AZS UMCS podziękował za lata pracy ostatniemu z trenerów. Wierciński w przeszłości zdobywał medale mistrzostw Polski w skoku wzwyż. Wieloletni szkoleniowiec klubu z Lublina oficjalnie zakończył pożegnał się z rolą trenera.

Wyróżnienia otrzymali także: Alicja Dudak, Sławomir Pliszka, Kacper Bujak i Konrad Kadrow (pływanie) oraz Andrzej Jaros, Mateusz Mikos i Zbigniew Maksymiuk (lekka atletyka).

Zawodnicy sekcji pływackiej zdobyli 94 medale w imprezach rangi ogólnopolskiej. Lekkoatleci mogli się pochwalić dorobkiem 57 krążków na krajowym podwórku. Wybrano także najlepszych zawodników z obu sekcji. Wielkiego zaskoczenia nie będzie, ale klasyfikację wśród pływaków wygrał



Kacper Stokowski i Małgorzata Hołub-Kowalik zostali wyróżnieni przez AZS UMCS Lublin na gali podsumowującej 2022 rok

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kacper Stokowski, który niedawno zdobył pierwszy w historii AZS UMCS medal mistrzostw świata. Na podium znalazły się jeszcze: Adela Piskorska i Laura Bernat. Jeżeli chodzi o lekkoatletów, to w najlepszej trójce są: Sofia Ennaoui, Krzysztof Hołub oraz Małgorzata Hołub-Kowalik.

Czy prezes AZS UMCS Rafał Walczyk jest zadowolony z minionych 12 miesięcy? – Nasi zawodnicy zdobywali medale imprez międzynarodowych, szczególnie lekko-

atleci i pływacy, więc trudno, żebym nie był zadowolony – śmieje się prezes. – Zosia Ennaoui, Małgorzata Hołub-Kowalik, Laura Bernat, no i przecież Kacper Stokowski. To osoby, które stawiały na podium podczas mistrzostw świata lub mistrzostw Europy. Można powiedzieć, że obie sekcje utrzymują bardzo wysoki poziom – dodaje Rafał Walczyk.

I wyjaśnia, że cieszy coś jeszcze. – Ja osobiście jestem bardzo zadowolony z punktacji w sporcie mło-

dzieżowym. Z tej klasyfikacji wynika, że w pływaniu zajmujemy obecnie drugie miejsce, jeżeli chodzi o szkolenie dzieci i młodzieży, a w lekkoatletyce trzecie miejsce. To jest budujące i przy okazji pokazuje, że koło zamachowe w postaci gwiazd, które pojawiają się w klubie działa bardzo dobrze. Młodzież licznie przybywa do naszych sekcji, czego wyrazem jest założenie akademii pływania i lekkiej atletyki. Te projekty zachęcają dzieci do uprawiania sportu. Spo-

tkaliśmy się z wielkim zainteresowaniem, zwłaszcza w lekkoatletyce. W pływaniu też mamy grupy młodzieżowe, które świetnie sobie radzą. Wiadomo, że nie brakuje problemów i wyzwań, zwłaszcza organizacyjnych czy logistycznych, bo do dyspozycji mamy przecież jeden basen i jeden stadion lekkoatletyczny. To jest wyzwanie, żeby sobie radzić ale cieszymy się z tego co jest i patrzymy z optymizmem w przyszłość – zapewnia szef klubu z Lublina.

Pogoda była w tym sezonie mocno kapryśna

BIEGI Uczestnicy zawodów z cyklu Grand Prix City Trail nie mają w Lublinie szczęścia do pogody. Poprzedni bieg toczył się w bardzo trudnych warunkach po obfitych opadach śniegu. Tym razem aż takich problemów nie było, ale zawodnicy musieli sobie za to radzić z błotem i kilkoma innymi niespodziankami na trasie

Tradycyjnie do pokonania był dystans 5 km, a zawody odbywały się nad Zalewem Zemborzyckim. W Lublinie został rozegrany już czwarty bieg w tym sezonie, ale pierwszy w 2023 roku. Poza tym zmagania odbywają się jeszcze w kilku innych miastach: Bydgoszczy, Katowicach, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu.

Zmagania, jeżeli chodzi o panów wygrał tym razem Robert Gontarczyk z Ostrowca Świętokrzyskiego, który mógł się pochwalić czasem 16,41. Tuż za nim uplasował się Michał Orzeł z Lublina (minuta straty) i Artur Jendrych ze Świdnika z czasem 17,43.

W rywalizacji pań pierwsze miejsce zajęła Dominika

Łukasiewicz (także Ostrowiec Świętokrzyski), która uzyskała rezultat 20,12. Na podium znalazły się jeszcze: Magdalena Sekuła z Franciszkowa (20,53), Natalia Zych z Lublina (21,17). W sumie do mety dotarło 210 osób, w tym 52 kobiety.

– Kolejny bieg odbył się w o wiele lepszych warunkach niż poprzedni, mimo błota i kilku powalonych drzew, które były mieliśmy tym razem na trasie. Dla mnie nie było to łatwe zawody, bo jestem dopiero co po przeziębieniu i niestety trochę osłabiona, ale z wynikiem, jak i z miejsca jestem zadowolona. Dzięki temu biegowi plasuję się na pierwszym miejscu w końcowej klasyfikacji, choć muszę przyznać, że nie jest to aż tak satysfakcjonujące. Zabra-



W weekend nad Zalewem Zemborzyckim odbył się już czwarty bieg z cyklu Grand Prix City Trail

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

kło mi rywalizacji z Natalią Zych i innymi dziewczynami. Tegoroczne wyniki trudno porównać do tych z poprzednich lat, bo pogoda była bardzo kapryśna – ocenia Dominika Łukasiewicz, która może być już pewna zwycięstwa w klasyfikacji generalnej.

Piąty bieg w Lublinie zaplanowano na 11 marca.

(ŁUKISZ)

Pierwszy krok do poważnego pływania

ROZMOWA z Kacprem Stokowskim, zawodnikiem AZS UMCS Lublin, brązowym medalistą mistrzostw świata w Melbourne

• Jak to się w ogóle stało, że zdecydowałeś się na pływanie, a nie inną dyscyplinę sportu?

– W szkole podstawowej pływałem, ale grałem też w piłkę nożną, a do tego trenowałem jeszcze szermierkę i to przez cztery lata. Zdecydowałem się jednak pójść w pływanie, bo to właśnie ta dyscyplina była bliska mojemu sercu. Za dzieciaka najpewniej czułem się w basenie. W wieku 11 lat musiałem wybrać: piłka nożna czy pływanie i wybrałem to drugie.

• A czy od razu było widać, że masz do tego dryg i jest szansa na karierę?

– Czułem się pewnie, ale to prawda, te pierwsze medale pojawiały się szybko. W tym momencie trudno mi powiedzieć, dlaczego podjąłem taką decyzję. To było 13 lat temu, a z tego co pamiętam, to po prostu czułem się pewnie w pływaniu.

• Kolejną ważną decyzję musiałeś podjąć przy okazji wylotu do Stanów Zjednoczonych. Miałeś kilka propozycji, ale ostatecznie padło na uczelnię Floryda...

– Rok pływałem na Florydzie, ale teraz jestem w Północnej Karolinie na NC State University. Na pewno wybór nie był łatwy, ale zdecydowałem się na Florydę ze względu na Janka Świtkowskiego czy Caeleba Dressela. Po roku zmieniłem uczelnię, bo nie mieli przystosowanego treningu pod moje dystanse. Nie czułem się odpowiednio dobrze na zajęciach, wziąłem tzw. gap year, czyli coś w stylu naszej „dziekan-ki”. Po tym roku musiałem znowu mocno się zastanowić nad tym, czy chcę wrócić do Stanów Zjednoczonych i kontynuować akademicki sport, czy pójść już w profesjonalne pływanie w Polsce. Rodzice mi podpowiadali i ja też byłem za tym, żeby kontynuować przede wszystkim naukę w USA, bo tam jest taka możliwość, żeby studio-



FOT. PAWEŁ SKRABA/AZS UMCS LUBLIN

wać i pływać na najwyższym poziomie.

• Karolina Północna kojarzy się przede wszystkim z Michaeliem Jordanem...

– To prawda. Michael Jordan studiował 20 km ode mnie. Jesteśmy w takim trójkacie, gdzie są trzy uczelnie, które mocno ze sobą rywalizują: Duke, UNC i NC State. Miałem jednak okazję być także w UNC i Jordan nadal jest tam jedną z osób, która cały czas przekazuje duże dotacje na szkołę. Widać, że dzięki niemu koszykówka cały czas się rozwija. Jak się tam przejeżdża do wszędzie czuć i widać, że Jordan jest tam obecny. Kiedy tylko zapowiada, że pojawi się na meczu, to od razu ściąga na trybuny tłumy.

• Niedaleko masz też do Charlotte, gdzie grają Hornets. Interesujesz się w ogóle koszykówką? Czy wolisz jednak MLS, gdzie akurat występuje kilku polskich piłkarzy?

– Szczerze mówiąc na meczu NBA nie byłem i wolę piłkę nożną. Pojawiłem się za to na spotkaniu pomiędzy Charlotte FC z Chelsea, czyli moim ulubionym klubem,

któremu od dawna kibicuję. Bilety pomógł mi zresztą załatwić Kamil Józwiak. To było spełnienie marzeń, żeby obejrzeć mój klub w akcji, a przy okazji mogłem zobaczyć rodaków.

• Jeżeli chodzi o niedawne mistrzostwa świata w Australii: czy leciałeś tam z myślą, że miejsce na podium jest w twoim zasięgu?

– Po cichu na pewno marzyłem o tym medalu i myślałem o nim więcej. Wiedziałem, że jest to realne. Szczerze myślałem jednak, że prędzej wydarzy się to na 100 metrów stylem grzbietowym, a nie na 50 metrów. Ja swoją pracę, którą wykonałem w ostatnich latach, zwłaszcza w Stanach wiedziałem, że będę w stanie bić się o pierwsze miejsce, bo mało zabrakło, przecież tylko 0,10 sekundy. To co wypracowałem na pewno przyniosło efekty.

• W pływaniu to nie jest normalna sytuacja, że trzeba powtórzyć wyścig finałowy. A coś takiego wydarzyło się właśnie na 50 metrów stylem grzbietowym...

– My w USA jesteśmy przyzwyczajeni, może nie do konkretnie takiej sytuacji, ale do startów konkurencji zaraz po sobie. Kiedy okazało się, że musimy płynąć jeszcze raz trener od razu do mnie podszedł i powiedział: Kacper nie stresuj się, na treningach robisz to mnóstwo razy. W Stanach przerwy są jeszcze krótsze, tu było 55 minut, więc to nie było wielce stresujące. To coś w stylu normalnego tygodnia treningowego.

• Do srebra zabrakło bardzo niewiele. Rozmyślałeś o tym co by było gdybyś zrobił coś odrobinę lepiej?

– Nie myślałem, bo w sprincie wszystko dzieje się bardzo szybko. Mam brązowy medal i bardzo się z tego cieszę. Decydują minimalne błędy. W tym wypadku zabrakło 0,01 sekundy do srebra i 0,1 do złotego medalu. Na ten moment jest brąz i trzeba się z tego cieszyć. Gdybanie już nic nie zmieni.

• Czy po tym sukcesie coś się w twoim życiu zmieniło? Czujesz większe zainteresowanie mediów, kibiców...

– Na pewno udzielam teraz większej ilości wywiadów. Jak tylko pojawiłem się w Polsce, to odzywało się sporo osób, które chciały ze mną porozmawiać. Ja potwarzam jednak, że to świetny wynik, który jednak mnie nie zmienił jako chłopaka. Ja dalej jestem Kacper, zawodnik AZS UMCS Lublin i pochodzę z Warszawy. Nic się nie zmieniło, to tylko kolejny dodatek do gabloty, w której trzymam medale i puchary, a do tego to także jeszcze większa motywacja do pracy i nic poza tym.

• Można chyba powiedzieć, że ten medal wywalczony na krótkim basenie w Australii to dopiero początek twojej kariery wśród seniorów...

– Myślę, że tak, to jeden z większych sukcesów, do tej pory pływałem w finałach, można powiedzieć, że prezentowałem wysoki, europejski poziom. Ten medal to pierwszy krok do poważnego światowego pływania i kop do jeszcze cięższej pracy.

• A dlaczego w ogóle zdecydowałeś się na AZS UMCS Lublin? Pewnie propozycji z kraju nie brakowało...

– Ta decyzja zapadła dlatego, że Lublin wspiera swoich zawodników i ma niesamowitą bazę treningową – Aqua Lublin oraz świetną kadre trenerską. Jak jestem w Polsce, to mam możliwość skorzystania z obiektów i całej bazy. Jestem tutaj mile widziany, wszystko na mnie już czeka, żebym tylko wskoczył do basenu. Wszystko to co powinno być w pływaniu jest zapewnione w Lublinie.

• A czy nasze obiekty da się w jakiś sposób porównać z tymi, które są w Stanach Zjednoczonych?

– Da się porównać na pewno, ale wydaje mi się, że w USA jest to zrobione na dużo większą skalę, jeżeli chodzi o inne dyscypliny. Ja żyję w małym miasteczku, które jest w wielkim mieście, ale to miasteczko jest tak naprawdę przeznaczone tylko dla sportowców, ja się tak czuję.

• Miniony już 2022 rok chyba możesz ocenić bardzo pozytywnie?

– Co tu dużo mówić, był świetny, jeden z lepszych. Mistrzostwo NCAA, medal na mistrzostwach świata, rekordy Polski i życiowe, finały na długim basenie i kolejne życiówki. Myślę, że to był najlepszy rok w mojej karierze, ale i w życiu prywatnym. Oby kolejny był jeszcze lepszy.

• No właśnie, a jakie cele stawiasz sobie na najbliższe 12 miesięcy?

– Zaprezentowałem się świetnie na krótkim basenie i chciałbym to teraz powtórzyć na długim, pływać w finałach i zdobywać medale, czy to na mistrzostwach świata czy Europy.

• A igrzyska olimpijskie w Paryżu też już są na horyzoncie?

– Jasne, ta myśl pojawia się z tyłu głowy, bo droga do Paryża już się rozpoczęła.

ROZMAWIAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Wracają do gry

II LIGA SIATKAREK Nasze drużyny dopiero w najbliższy weekend wznowią rozgrywki. Tomasovia zagra na wyjeździe z liderem tabeli, a AZS UMCS jedzie do Krzeszowic na spotkanie z tamtejszym Maratonem

Obie nasze ekipy w tym sezonie grają o zupełnie inne cele. Tomasovia utrzymuje się w czołówce i nadal ma szansę na zajęcie drugiego miejsca. Z kolei lublinianki nie zdobyły jeszcze nawet punktu, dlatego wszyscy zdają sobie sprawę, że akademicki czeka trudna walka o utrzymanie.

Podopieczne trenera Stanisława Kaniewskiego wznowią rozgrywki od wyjazdu do Imielina. Tak się składa, że tamtejszy MKS to lider grupy czwartej, który do tej pory stracił ledwie pięć setów. O tym, że nie jest do zespół nie do pokonania można

było się jednak przekonać tuż przed przerwą świąteczno-noworoczną. Gospodynie przegrały u siebie z Marbą Sędziszów Małopolski 0:3. Niebiesko-białe na pewno nie będą faworytkami tego spotkania, ale nie można przekreślać ich szans jeszcze przed pierwszym gwizdkiem. Jak zapowiada trener Kaniewski jego podopieczne jeszcze nie rezygnują z walki o drugie miejsce.

– Wiemy, że nie wszystko zależy od nas, ale na pewno nie mamy zamiaru odpuszczać. Dlatego zrobimy wszystko co w naszej mocy. Nikt nie ma zamiaru się poddawać, przed

nami jeszcze sporo kolejek do rozegrania – zapewnia opiekun ekipy z Tomaszowa Lubelskiego.

Bojowe nastroje panują także w obozie AZS UMCS. Czy kilka tygodni przerwy odmieni zespół Wojciecha Ignatiuka? Przekonamy się w najbliższy weekend. Pierwszym rywalem lublinianek będzie czwarty od końca Maraton, który jednak w grudniu potrafił pokonać u siebie solidne KSZO Ostrowiec Świętokrzyski. Każdy punkt wywalczony przez akademicki może się jednak okazać bezcenny.

(LUKISZ)

Faworyt nie zawiódł

TENIS Turniej United Cup, który rozgrywany był w Australii zakończył się pewnym zwycięstwem faworytów, czyli reprezentacji USA. Jessica Pegula i spółka rozbili w finale Włochy 4:0

Zawodnicy ze Stanów Zjednoczonych bardzo szybko załatwili sprawę. Już po pojedynkach singlowych mogli się cieszyć z końcowego triumfu. Co więcej, nie stracili w nich nawet seta. Najpierw Jessica Pegula ograła łatwo Martine Trevisan 6:4, 6:2. W ślady koleżanki poszedł również Frances Tiafoe, który okazał się lepszy od Lorenzo Musettiego. Pierwszego seta wygrał 6:2, a dru-

giego nie było, bo rywal skreczował z powodu kontuzji barku.

Najbardziej wyrównane było starcie: Taylor Fritz – Matteo Berrettini. Ten pierwszy wygrał ostatecznie: 7:6 (4), 7:6 (6). Na koniec Madison Keys bez większych problemów uporała się z Lucią Bronzettą 6:3, 6:2.

– Wygranie tego turnieju jest czymś niesamowitym dla drużyny. Przyjechaliliśmy tutaj z dużymi oczekiwaniami, a przynajmniej ja.

Bardzo się cieszyłem, że znalazłem się na pozycji, dającej możliwość zapewnienia zwycięstwa i cieszymy się, że nie zawiedliśmy – mówił po spotkaniu Taylor Fritz cytowany przez ATP.

(LUKISZ)

USA – Włochy 4:0

Jessica Pegula – Martina Trevisan 6:4, 6:2 * Frances Tiafoe – Lorenzo Musetti 6:2 i krecz * Taylor Fritz – Matteo Berrettini 7:6 (4), 7:6 (6) * Madison Keys – Lucia Bronzetti 6:3, 6:2.

**SPORTOWIEC 2022 ROKU,
LISTA KANDYDATÓW**

Dominik Kubera (Motor Lublin, żużel) ● Mateusz Cierniak (Motor Lublin, żużel) ● Jarosław Hampel (Motor Lublin, żużel) ● Mikkel Michelsen (Motor Lublin, żużel) ● Michał Jurecki (Azoty Puławy, piłka ręczna) ● Angelina Łysak (Cement-Gryf Chelm, zapasy) ● Wojciech Włodarczyk (LUK Lublin, siatkówka) ● Aleksandra Miroslaw (KW Kottłownia Lublin, wspinaaczka sportowa) ● Sofia Ennaoui (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Dominik Kopeć (Agros Zamość, lekkoatletyka) ● Małgorzata Hołub-Kowalik (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Angelika Mach (AZS UMCS Lublin, lekkoatletyka) ● Malwina Kopron (Wisła Puławy, lekkoatletyka) ● Rafał Król (Motor Lublin, piłka nożna) ● Adrian Paluchowski (Wisła Puławy, piłka nożna) ● Maciej Gostowski (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Kacper Stokowski (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Laura Bernat (AZS UMCS Lublin, pływanie) ● Monika Skinner (MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski, bieg narciarski) ● Cleveland Melvin (Polski Cukier Start Lublin, koszykówka) ● Natasha Mack (Polski Cukier AZS UMCS Lublin, koszykówka kobiet) ● Kinga Achruk (MKS FunFloor Lublin, piłka ręczna) ● Klaudia Lefeld (Górniki Łęczna, piłka nożna) ● Michał Soczyński (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Weronika Bochen (Stara Szkoła Boks Lublin, boks) ● Julia Szeremeta (Paco Lublin, boks) ● Danii Yakovlev (Boras Team Lewart Lubartów, kolarstwo) ● Wiktor Bis (Akademia Karate Daniela Iwanka, karate) ● Szymon Ładnia (sporty samochodowe) ● Robizon Kelberashvili (Edach Budowlani Lublin, rugby).

Brązowy medal, który smakował jak złoty

PLEBISCYT Sofia Ennaoui długo musiała zapomnieć o bieganiu z powodu kontuzji. Na szczęście w 2022 roku wreszcie była zdrowa i wróciła na bieżnię w wielkim stylu. Na efekty nie trzeba było czekać zbyt długo, bo zawodniczka AZS UMCS stanęła na podium mistrzostw Europy. Nie mogło jej również zabraknąć w gronie nominowanych do tytułu sportowca 2022 roku w plebiscycie Dziennika Wschodniego

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

W 2022 roku największym sukcesem popularnej „Zosi” był oczywiście brązowy medal wywalczony w biegu na 1500 metrów podczas mistrzostw Europy, które były rozgrywane w Monachium. Reprezentantka Białego-Czerwonego po czterech latach znowu znalazła się w gronie najlepszych. Po srebrze w Berlinie tym razem była trzecia z czasem 4:03.59. Jak przyznawała ten krążek smakował jednak, jak złoty

– Mam niedosyt, bo chciałam zabrać się z Laurą Muir. Taka była nasza taktyka. Ruszyłam za nią, ale coś. Mam zaległości treningowe. Stać mnie było na trzecie miejsce. Jestem przeszczęśliwa. Pozdrawiam Angelikę Cichocką. Ona jest najlepsza w historii, cieszę się, że mam kogo gonić. Jestem jedną z najszczęśliwszych osób na stadionie. Po tylu perypetiach zdrowotnych, przygodach ten medal jest dla mnie jak złoty – powiedziała tuż po biegu finałowym na antenie TVP Sport Sofia Ennaoui.



FOT. PAVEL SKRABA/AZS UMCS LUBLIN

Po wielu miesiącach straconych z powodu kontuzji Sofia Ennaoui wróciła do sportu w wielkim stylu

Zawodniczka AZS UMCS długo zmagala się z kontuzją. Tak naprawdę straciła aż... 20 miesięcy. Na bieżnię pojawiła się w końcu przy okazji zawodów w czeskiej Ostrawie. I od razu miała powody do radości. Z czasem

4:03,93 wypełniła minimum na mistrzostwa świata i Europy w biegu na 1500 m. Niedługo później o tym, że szybko łapie formę przekonała kibiców podczas mistrzostw Polski. Wygrała zmagania na 1500 m z rezultatem 4:03,22.

Kolejne zawody, to lipcowe zmagania w Eugene. Z mistrzostw świata nie udało się przywieźć medalu, ale i tak było całkiem niezłe, bo osiągnęła najlepszy rezultat w sezonie – 4:01,43, a przy okazji zajęła piąte miejsce.

W sierpniu podtrzymała dobrą dyspozycję w Monachium, gdzie udany powrót do sportu przypieczętowała brązowym krążkiem w Monachium. A trzeba dodać, że sama „Zosia” miała już duże wątpliwości czy w ogóle będzie jeszcze w stanie biegać. Z powodu urazu musiała przecież zrezygnować z udziału igrzyskach olimpijskich.

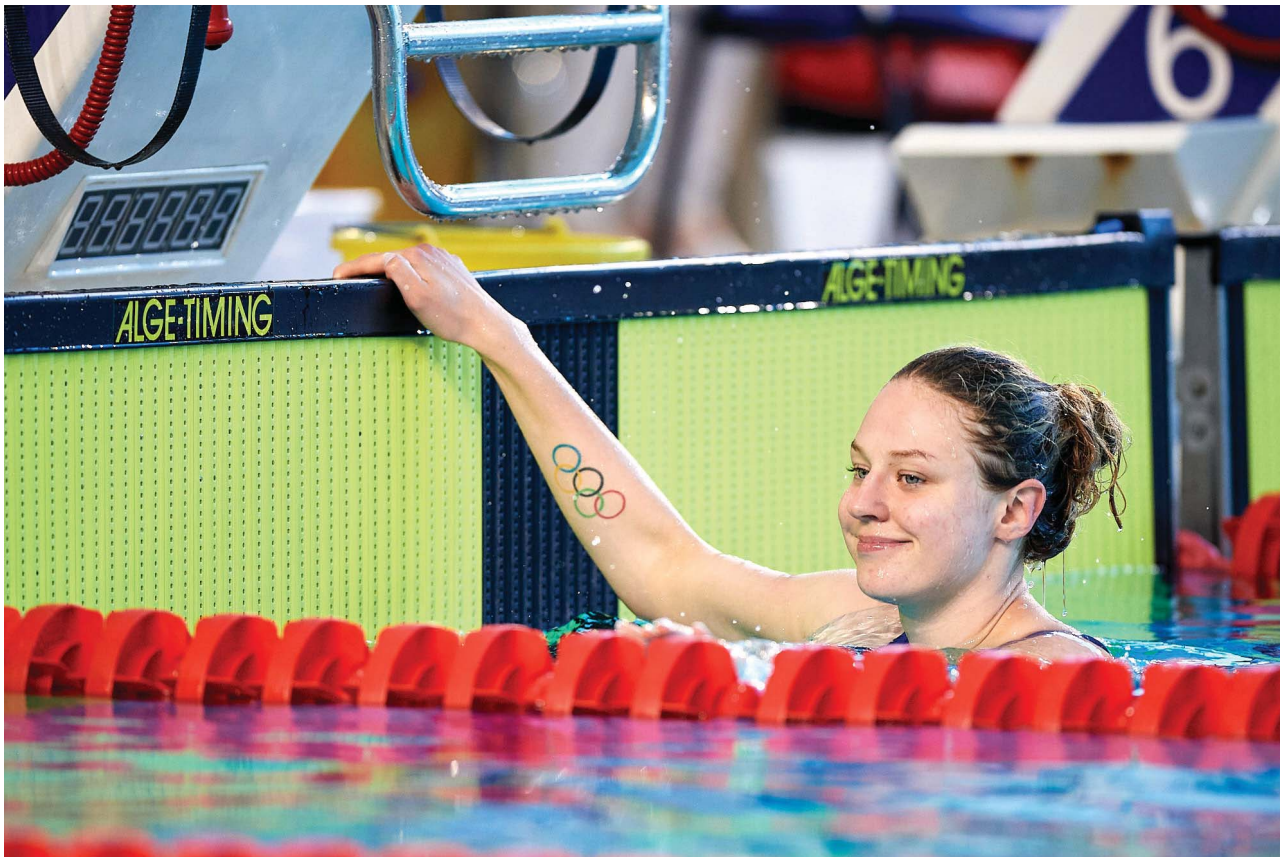
– Sportowiec jest przyzwyczajony do bólu. To element naszego normalnego dnia pracy. Czytałam kiedyś wywiad z Szymonem Ziolkowskim, który powiedział, że jeśli budzi się i nic go nie boli, to myśli, że nie żyje. Wtedy jednak przeżyłam szok, bo nie mogłam normalnie się poruszać. Bywało, że musiałam łapać się ścian, żeby dojść do łazienki. Nie potrafiłam znieść myśli, że z osoby bardzo wysportowanej, która liczyła, że powalczy o najwyższe laury podczas igrzysk w Tokio, stałam się kimś, kto nie radzi sobie z najprostszymi czynnościami – mówiła o swojej kontuzji Ennaoui na łamach „Przeglądu Sportowego”.

Mnóstwo startów i sporo sukcesów

PLEBISCYT Kolejny pracowity rok ma za sobą także Laura Bernat. Pływaczka AZS UMCS Lublin to kolejna zawodniczka, która znalazła się w naszej 30 kandydatów do tytułu sportowca 2022 roku

Nastolatka w minionych 12 miesiącach zwiedziła trochę świata, bo miała okazję startować chociażby w: Peru, Australii, a także we Włoszech. Przy okazji zapisała na swoim koncie kolejne sukcesy. Te największe osiągała podczas mistrzostw Europy i mistrzostw świata juniorów. Pierwsza z imprez odbywała się tym razem w Bukareszcie. W lipcu zawodniczka AZS UMCS wywalczyła tam srebro na swoim koronnym dystansie, czyli 200 metrów stylem grzbietowym. W finale musiała uznać wyższość Dory Molnar z Węgier. Polka długo prowadziła, ale ostatecznie na finiszu lepsza była rywalka. Srebro i czas 2:11,07 to i tak całkiem niezły wynik.

Mistrzostwa świata juniorów odbywały się za to w Limie. Z tej imprezy Bernat przywiozła dwa brązowe krążki. Najpierw indywidualnie na 200 m grzbietem. Musiała się jednak mocno napracować na trzecie miejsce. Podczas decydującej rozgrywki stoczyła świetny pojedynek z Mio Naritą.



Bernat miała także okazję Laura Bernat może zaliczyć 2022 rok do bardzo udanych

FOT. RAFAŁ OLEKSIEWICZ/PZP

rywalizowała z seniorami. Wystąpiła na mistrzostwach świata: na długim basenie w Budapeszcie (11 miejsce na 200 m stylem grzbietowym), a także na krótkim. Druga z imprez odbywała się w Australii i tam 17-latką zakończyła zmagania na 16 pozycji. W sierpniu dobrze spała się również na ME w Rzymie, bo awansowała do finału na swoim koronnym dystansie. I ostatecznie zakończyła zmagania na siódmym miejscu.

Oczywiście, należała też do czołówki na krajowym podwórku. Przy okazji Zimowych Mistrzostw Polski wywalczyła chociażby srebro na 200 m grzbietem, a tym razem lepsza okazała się jedynie jej klubowa koleżanka Adela Piskorska.

(ŁUKASZ)

I wyszła z niego zwycięsko, z rezultatem 2:11,09. Reprezentantka Japonii była gorsza o 0,01 sekundy.

W Limie zawodniczka klubu z Lublina pomogła także w zdobyciu brązu sztafecie 4x100 metrów

stylem zmiennym. Białe-Czerwone wystartowały w składzie: Bernat, Karolina Piechowicz, Paulina

Cierpiałowska i Julia Kulik. Nasze pływaczki musiały uznać wyższość: Japonii i Włoch.

Wspaniała inicjatywa

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA

Orion Niedzwica ma swój Klub Seniora. Pierwsze spotkanie ma odbyć się już dzisiaj

Gminny Klub Sportowy Orion Niedzwica na sportowej mapie województwa lubelskiego istnieje już blisko 60 lat. Ten klub został założony w 1964 roku i od tego momentu zawsze stanowi liczącą się siłę w województwie lubelskim. Jeszcze niedawno był to stały uczestnik rozgrywek na poziomie IV ligi. W sezonie 2014/2015 dotknęła go jednak degradacja do lubelskiej klasy okręgowej, w której występuje do dzisiaj.

Przez te blisko 60 lat Orion wychował wielu piłkarzy, którzy zasilili kluby z całego regionu. W 2023 roku ci zawodnicy wreszcie będą mieli miejsce do spotkań, bo swoją działalność rozpoczął Klub Seniora Orionu Niedzwica. Pomysłodawcą jego założenia jest Marek Koszałka, trener grup młodzieżowych.

– Wcześniej mieszkalem przez wiele lat w Lublinie. Byłem tam członkiem Klubu Seniora przy Lubelskim Związku Piłki Nożnej. To wspaniała inicjatywa, która bardzo pomaga byłym piłkarzom pozostać przy sporcie. Kilka miesięcy temu przeprowadziłem się do Niedzwicy, gdzie widoczna jest potrzeba integracji byłych piłkarzy Orionu. Bardzo cieszę się, że teraz będzie to możliwe – mówi Marek Koszałka, który jest również prezesem klubu. Honorowymi prezesami zostali Zbigniew Figiel, Marian Masiak, Edward Pietras i Sławomir Zygo. – Naszymi celami są integracja w gronie byłych zawodników trenerów czy działaczy Orionu, ale również zainteresowanie się byłymi piłkarzami klubu. Chcemy również organizować spotkania z byłymi reprezentantami Polski z naszego województwa czy trenerami – wyjaśnia Marek Koszałka.

Spotkania Klubu Seniora Orionu odbywać się będą w każdy drugi poniedziałek miesiąca o godz. 17 w budynku GOKSiR w Niedzwicy Dużej. Najbliższe jest zaplanowane już na dzisiaj. – Serdecznie zapraszamy wszystkich byłych i obecnych Orionowców do przybycia i włączenia się w działalność naszej inicjatywy – dodaje Marek Koszałka.

KAMIL KOZIOL

Nic nie jest przesądzone

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Kłos Gmina Chełm, spadkowicz z IV ligi, nadawał ton wydarzeniom pierwszej rundy. Podopieczni trenera Roberta Tarnowskiego mają dobrą pozycję wyjściową przed drugą częścią rozgrywek. Jednak ścisk w czubie tabeli jest tak ogromny, że mistrz jesieni niczego nie może być pewien

Tak jak można się było spodziewać przed startem sezonu byli IV-ligowcy liczą się w walce o czołowe lokaty. Zwycięzcą na półmetku rywalizacji został Kłos, na trzecim miejscu półmetek ligi osiągnął kolejny spadkowicz Włodawianka. Drużyna trenera Tarnowskiego uzbierała 32 punkty, za sprawą 10 wygranych i dwóch remisów. Podziałem zakończyły się dwa wyjazdowe spotkania z Włodawianką i Granicą Dorohusk (oba po 1:1). W dorobku Kłosa jest także jedyna porażka. Przytrafiła się 16 października, na wyjeździe z Ogniwnem Wierzbica (0:2).

Piłkarze Kłosa rozpoczęli zgodnie z planem od trzech wygranych: 3:0 ze Spółdzielcą Siedliszcze, 1:0 z Frassatim Fajslawice i 5:1 z Bratem-Cukrownikiem Siennica Nadolna. W kolejnej serii gier podopieczni trenera Tarnowskiego podzieliли się punktami z zespołem z Włodawy, zaś dwie kolejki później z Granicą. Największe zwycięstwo 8:1 Kłos odniósł przed swoimi kibicami w spotkaniu z zajmującym ostatnie miejsce Zniczem Siennica Różana. Mistrz rundy jesiennej najczęściej wygrywał 2:1: u siebie z Victorią Żmudź i Unią



Kłos Gmina Chełm zajmuje pierwsze miejsce na półmetku rozgrywek chełmskiej klasy okręgowej

Rejowiec oraz na wyjeździe z Orłem Srebrzyszcze.

Dwukrotnie Kłos zwyciężał 3:0: na wyjeździe ze Spółdzielcą i przed swoimi kibicami z Hetmanem Żółkiewka. Tyle samo triumfował po strzeleniu zaledwie jednego gola. Tak było w spotkaniu wyjazdowym z Ruchem Izbica oraz u siebie z Frassatim. Spadkowicz legitymuje się na półmetku najmniejszą liczbą straconych bramek – tylko dziewięć. Biorąc pod uwagę dorobek strzelecki Kłos plasuje się dopiero na

piątym miejscu (31 goli). Lepiej ustawione celowniki mieli piłkarze Ogniwa (49), Włodawianki (47), Unii Rejowiec (43) i Hetmana Żółkiewka (32). Uzbierane 32 punkty zostały odebrane z umiarkowanym optymizmem.

– Jak popatrzymy na nasz dorobek to odczuwamy pewien niedosyt. Mam na myśli spotkanie z Ogniwnem, które zupełnie nam nie wyszło. Również inny, bardziej korzystny wynik, mógł paść w meczu z Wło-

dawianką. Więcej niż jedna bramka nie chciała paść i dlatego spotkanie zakończyło się remisem i podziałem punktów – mówi szkoleniowiec zespołu Roberta Tarnowski. Kłos miał też i takie mecze, w których do zespołu uśmiechało się szczęście. – Weźmy choćby spotkanie z Orłem Srebrzyszcze, w którym przegrywaliśmy 0:1. Zwycięską bramkę zdobyliśmy ze stałego fragmentu gry, już w doliczonym czasie – wspomina trener.

Przed Kłosem bardzo wymagająca runda rewanżowa. – W czubie tabeli panuje duży ścisk, jeśli chodzi o dorobek punktowy poszczególnych drużyn. Oprócz nas w czołówce są jeszcze Ogniwo, Włodawianka, Unia Rejowiec i Ruch. Po między nami, a Ruchem są zaledwie cztery punkty różnicy i wszystko może się wydarzyć. Jako zwycięzca pierwszej rundy, w drugiej będziemy bić się o końcowe zwycięstwo – mówi opiekun Kłosa.

(GROM)

Konieczna powtórka z wiosny

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA W rundzie rewanżowej LZS Dobryń będzie musiał przypomnieć sobie bardzo udaną drugą część minionego sezonu, kiedy zajął wysokie trzecie miejsce. Na półmetku obecnych rozgrywek drużyna grającego trenera Marcina Korneluka zamyka bowiem ligową tabelę i w rundzie rewanżowej czeka ją zacięta walka o utrzymanie

Dorobek rundy jesiennej nie może być powodem do dumy. Drużyna z Dobrynia tylko dwukrotnie schodziła z boiska w roli zwycięzcy. W obu spotkaniach wygrywała po 4:1: z Orłem Czemiernikami i Absolwentem Domaszewnic. W dorobku ma jeszcze trzy remisy, wszystkie po 1:1. LZS Dobryń podzielił się punktami: u siebie z LKS Agrotex Milanów oraz w spotkaniach na boiskach rywali: z Bad Boys Zastawie i Młodzieżówką Radzyń Podlaski. Dorobek uzupełniają porażki, których uzbierało się 10. Taki bilans daje LZS odległe ostatnie miejsce, które skutkuje spadkiem z ligi okręgowej. Do bezpiecznej 15. lokaty, zajmowanej przez beniaminka Absolwenta Domaszewnic, outsiderowi brakuje sześć punktów.

Dlaczego ubiegłoroczny brązowy medalista bialskiej klasy okręgowej w minionych rozgrywkach jest aż tak nisko w klasyfikacji? Powodów jest kilka. Na pierwszy plan wysuwa się słabsza postawa w defensywie. – Mieliśmy kilka roszad w linii obro-



LZS Dobryń wiosną będzie walczył o utrzymanie w lidze okręgowej

FOT. KUJAWIAK STANIN

ny i dlatego grając w różnym zestawieniu kadrowym trafiały nam się słabsze wyniki – wymienia główną przyczynę Wiesław Rzymowski, prezes LZS Dobryń.

Szkoleniowiec długo szukał optymalnego ustawienia. – Wydaje się, że trener w końcu trafił w „10”. Ze środka pomocy do defensywy przesunięty został Łukasz

Kozakiewicz. Razem z Mateuszem Cydejką tworzył parę stoperów. Na fance w linii obrony grali Adrian Snochowski i Patryk Selewniuk. Czasami w parze z Cydejką

występował trener – tłumaczy Rzymowski. Wpływ na słabe wyniki miała także słabsza postawa piłkarzy, którzy wiosną byli ważnymi ogniwami w kadrze i błyszczeli na boisku, a jesienią spuścili z tonu. – W pierwszej rundzie mogliśmy mieć trochę więcej punktów na koncie. Było kilka spotkań, w których powinniśmy remisować, a nawet wygrywać. Weźmy choć mecz z liderem Gromem Kąkolewnica, który można było zremisować, a przegraliśmy 2:4 – twierdzi prezes LZS.

Mimo słabych wyników w Dobryniu bardzo pozytywnie patrzą na drugą rundę. Nie może być mowy o zwolnieniu trenera. – Wiosną czeka nas walka o utrzymanie i zamierzamy podjąć to wzywanie. Patrząc w tabelę nie mamy dużej straty. Ważne będą zwycięstwa nad drużynami, które bezpośrednio wyprzedzają nas w klasyfikacji. W klubie wszyscy myślimy pozytywnie, nikt nie zakłada scenariusza o spadku z ligi okręgowej – mówi prezes.

(GROM)

Zbudowali atmosferę

PIŁKA RĘCZNA

Reprezentacja Polski z kompletem zwycięstw zakończyła Turniej Noworoczny w Katowicach. Już w środę Białe-Czerwoni meczem z Francją rozpoczną mistrzostwa świata, w których razem ze Szwecją będą gospodarzami

Dawid Fedeńczak z Azotów Puławy pokazał się z dobrej strony podczas turnieju 4 Nations Cup w Krakowie. To jednak nie wystarczyło, żeby przekonać do siebie Patryka Rombla.

Ostatnim przeciwnikiem Białe-Czerwonych była Belgia, która również miała na koncie komplet wygranych: z Marokiem i Iranem. Polacy ograli wcześniej Iran 32:27 i Maroko 30:23. – To, że wygrywamy te mecze nie oznacza, że robimy to grając perfekcyjnie. Nadal popełniamy sporo błędów i nad tym pracujemy, bo z Francją, w meczu otwarcia mistrzostw świata, na pewno nie będziemy mogli sobie na to pozwolić – mówił drugi trener Bartosz Jurecki.

Po pierwszej połowie Polacy prowadzili 12:9. W drugiej Przemysław Krajewski i spółka powiększyli przewagę zwyciężając ostatecznie 29:18. Tym samym Białe-Czerwoni z trzema zwycięstwami wygrali katowicki turniej. Drugą była Belgia, trzeci Iran, a czwarte Maroko.

– Jestem zadowolony z meczu. Pojawiły nam się jednak błędy i przestoje w grze, które wynikały z tego, że byliśmy na pełnych obciążeniach. Zmiany mogły pojawić się wcześniej. W drugiej połowie pokazaliśmy, że potrafimy wychodzić z trudnych sytuacji. Do końca kontrolowaliśmy spotkanie. Zwycięstwa zawsze budują, robią atmosferę, całą otoczkę. Wynik podczas tego turnieju nie był dla nas najważniejszy, mieliśmy inne cele. Mimo to zawsze jest miło, kiedy wygrywamy – powiedział po spotkaniu selekcjoner Patryk Rombl.

Mistrzostwa świata będą rozgrywane w Polsce i Szwecji, od 11 do 29 stycznia.

(GROM)

Polska – Belgia 29:18 (12:9)

Polska: Kornecki, Skrzyniarz – Daszek, Jędraszczyk 3, Sićko 6, Moryto 10, Gębala 1, Krajewski 4, Gębala, Walczak 2, Czuwara 2, Pietrasik 1, Działakiewicz 2, Pilitowski, Bis 3, Chrapkowski, Przytuła, Komarzewski 2, Dawydzik.

Polska – Maroko 30:23 (17:11)

Polska: Kornecki, Morawski – Przytuła 3, Dawydzik 3, Olejniczak 2, Fedeńczak, Gębala, Chrapkowski, Bis, Jędraszczyk 3, Komarzewski 2, Działakiewicz 4, Czuwara 10, Walczak, Pietrasik 3, Pilitowski.

Polska – Iran 32:27 (16:17)

Polska: Skrzyniarz, Morawski 1 – Daszek 3, Olejniczak 3, Sićko 4, Moryto 10, Gębala 2, Krajewski 2, Chrapkowski, Bis, Jędraszczyk 2, Komarzewski, Działakiewicz, Czuwara 3, Walczak, Gębala 1, Pietrasik 1.

Pozostałe wyniki Turnieju Noworocznego i klasyfikacja końcowa:

Belgia – Maroko 30:28 * Belgia – Iran 35:31 * Iran – Maroko 29:28. 1. Polska, 2. Belgia, 3. Iran, 4. Maroko.

Tym razem zostali w domu

PIŁKA RĘCZNA Selekcjoner reprezentacji Polski ogłosił skład na mistrzostwa świata. Choć była szansa, to ostatecznie żaden z czterech zawodników Azotów Puławy nie znalazł uznania w oczach Patryka Rombla

Ostatnim etapem selekcji był Turniej Noworoczny w Katowicach. Po jego zakończeniu trener Rombel ogłosił ostateczny skład reprezentacji na mistrzowski turniej w Polsce i Szwecji. W kadrze znalazło się 20 piłkarzy, do gry zostanie zgłoszonych 18 zawodników. Pozostała dwójka znajdzie się w rezerwie, ale będzie trenować z reprezentacją i być do dyspozycji selekcjonera podczas turnieju.

O miejsce w kadrze, na samym początku rywalizacji, walczyli czterej zawodnicy Azotów Puławy: Wojciech Borucki, rozgrywający Rafał Przybylski oraz skrzydłowi Piotr Jarosiewicz i Dawid Fedeńczak. Z różnych przyczyn pierwszych trzech wypadło z gry wcześniej. Fedeńczak walczył do końca selekcji i grał w ostatnich meczach kontrolnych. Puławianin przegrał rywalizację z Krzysztofem Komarzewskim z Orlen Wisła Płock oraz Arkadiuszem Moryto z Industii Kielce. Razem z Fedeńczakiem na mistrzostwa nie wybierze się lewy rozgrywający Górnika Zabrze Damian Przytuła. Z po-



Podczas turnieju w Katowicach Dawid Fedeńczak z Azotów Puławy wystąpił tylko w spotkaniu z Marokiem i ostatecznie nie przekonał do siebie selekcjonera

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

wodu kontuzji w imprezie nie weźmie też udziału obrotowy Kamil Syprzak.

W fazie wstępnej Polska grać będzie w Katowicach: 11 stycznia z Francją, w meczu otwarcia, 14 stycznia ze Słowenią, a 16 stycznia z Arabią Saudyjską. Oprócz grupy B, w rundzie

wstępnej MŚ w katowickim Spodku rywalizować będą drużyny grupy E: Niemcy, Katar, Serbia i Algieria. W Katowicach odbędą się także spotkania rundy głównej, w których trzy najlepsze zespoły grupy E zmierzą się z trzema najlepszymi ekipami grupy F:

Norwegia, Macedonia Północna, Argentyna i Holandia.

MŚ odbędą się od 11 do 29 grudnia. Oprócz Katowic gospodarzami będą województwo śląskie, Kraków, Małopolska, Płock, Mazowsze i Gdańsk w Polsce oraz Goteborg, Malmo, Sztok-

holm, Kristianstad i Jonköping w Szwecji.

KADRA POLSKI NA MŚ

Bramkarze: Mateusz Kornecki (Industria Kielce), Adam Morawski (MT Melsungen), Jakub Skrzyniarz (Bidasoa Irun).

Lewoskrzydłowi: Przemysław Krajewski (Orlen Wisła Płock), Jan Czuwara (Vardar Skopje).

Lewi rozgrywający: Piotr Chrapkowski (SC Magdeburg), Tomasz Gębala, Szymon Sićko (obaj Industria Kielce), Ariel Pietrasik (TSV St. Otmar St. Gallen).

Środkowi rozgrywający: Michał Olejniczak (Industria Kielce), Piotr Jędraszczyk (Piotrkowianin Piotrków Trybunalski), Maciej Pilitowski (Energa MKS Kalisz).

Prawi rozgrywający: Szymon Działakiewicz (Redbergglids), Michał Daszek (Orlen Wisła Płock).

Prawoskrzydłowi: Krzysztof Komarzewski (Orlen Wisła Płock), Arkadiusz Moryto (Industria Kielce).

Obrotowi: Bartłomiej Bis (HSC 2000 Coburg), Dawid Dawydzik (Orlen Wisła Płock), Patryk Walczak (Sporting Lizbona), Maciej Gębala (SC DHfK Lipsk).

Złoty Orzeł dla Norwega

SKOKI NARCIARSKIE Halvor Egner Granerud nie miał sobie równych i okazał się najlepszy w 71. Turnieju Czterech Skoczni. Norweg wygrał ostatni konkurs w Bischofshofen. W sumie triumfował w trzech z czterech zawodów

Norweski skoczek przed zawodami w Bischofshofen miał nieco ponad 20 punktów przewagi nad drugim w klasyfikacji Dawidem Kubackim i w ostatnim konkursie miał przypieczętować swoje zwycięstwo.

W pierwszej serii potwierdził, że jest obecnie w najlepszej formie wśród całej stawki szybując na odległość 139,5 metra. Granerud prowadził na półmetku zmagania z przewagą 1,1 punktu nad Anze Laniskiem (140,5 m). Trzecie miejsce zajmował Kubacki (135,5 m), ze stratą 4,9 punktu do lidera. Warto tutaj dodać, że nasz reprezentant w dniu Trzech Króli został ojcem i cały dzień był dla niego bardzo emocjonujący. Na szóstej pozycji sklasyfikowany był Kamil Stoch, który wylądował na 138 metrze i pokazał po raz kolejny, że jego dyspozycja z konkursu na konkurs jest coraz lepsza. Ostatnim z Białe-Czerwonych, który wywalczył awans do drugiej serii był Piotr Żyła (12. miejsce po skoku na 133,5 m).



Egner Granerud wygrał trzy konkursy podczas 71. TCS i zdobył Złotego Orła

X-NEWS/PRESS FOCUS

W finale Żyła spisał się lepiej i po locie na 136 m awansował do czołowej dziesiątki. Gorszy skok oddał Stoch lądując na 134,5 metrze i jak sam otwarcie przyznał już po jego wykonaniu mocno spóźnił wyjście z progu. Na szczęście błąd nie kosztował naszego mistrza zbyt wiele i udało mu się utrzymać szóstą lokatę. Jako ostatni z Bia-

ło-Czerwonych zaprezentował się Kubacki i oddał kapitalny skok na odległość 140 metrów. Jednak Polakowi nie udało się wyprzedzić Laniska (139 m), ani Graneruda. Norweg w ostatniej swojej próbie uzyskał 143,5 metra pięcując swoją wygraną w tej prestiżowej imprezie.

Po 71. TCS polscy kibice nie mają jednak prawa do

narzekania. Poza drugim w klasyfikacji generalnej Kubackim na czwartej lokacie zmagania zakończył Żyła, a tuż za nim turniej ukończył Stoch. Za tydzień Puchar Świata w skokach narciarskich zawita do Zakopanego, gdzie fani skoków będą ścisnąć kciuki za wygraną jednego z naszych rodaków.

(BS)

WYNIKI KONKURSU W BISCHOFSHOFEN

1. Halvor Egner Granerud (139,5 m i 143,5 m) 313,4 pkt * 2. Anze Lanisek (140,5 i 139) 305,5 * 3. Dawid Kubacki (135,5 i 140) 303,7 * Michael Hayboeck (138,5 i 137) 297,6 * 5. Jan Hoerl (135,5 i 140,5) 292,1 * 6. Kamil Stoch (138 i 134,5) 289,9 * 7. Peter Prevc (134,5 i 139,5) 288,6 * 8. Manuel Fettner (134,5 i 139) 285,6 * 9. Timi Zajc (135,5 i 137) 285,3 * 10. Piotr Żyła (133,5 i 136) 282,5.

KLASYFIKACJA GENERALNA 71. TURNIEJU CZTERECH SKOCZNI

1. Halvor Egner Granerud 1191,2 pkt * 2. Dawid Kubacki 1158,2 * 3. Anze Lanisek 1129 * 4. Piotr Żyła 1090 * 5. Kamil Stoch 1087,9.

KLASYFIKACJA GENERALNA PUCHARU ŚWIATA

1. Kubacki 930 pkt * 2. Lanisek 822 * 3. Granerud 796 * 4. Kraft 593 * 5. Żyła 549. Halvor

W hicie lepsza Warta

PLUSLIGA SIATKARZY Za nami większość spotkań 19. kolejki. Ciekawie było zwłaszcza w starciu na szczycie

W meczu czołowych drużyn zmierzyły się: Aluron CMC Warta Zawiercie i Jastrzębski Węgiel. Lepszy okazali się gospodarze. Brązowi medaliści przegrali już 1:2 w setach. W czwartej partii zwyciężyli jednak na przewagi (27:25). W tie-breaku lepsi już byli zdecydowanie wygrywając 15:9.

Do wygrywania wróciła Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Mistrzowie Polski zwyciężyli na terenie beniaminka PlusLigi BBTS Bielsko-Biaław trzech setach. Dwie partie były jednak bardzo zacięte, wygrane przez przyjezdnych do 23.

Mecze 19. kolejki: LUK Lublin – Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (23:25, 25:21, 25:19, 25:23) * BBTS Bielsko-Biała – Grupa Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle 0:3 (23:25, 23:25, 19:25) * Aluron CMC Warta Zawiercie – Jastrzębski Węgiel 3:2 (22:25, 25:21, 22:25, 27:25, 15:9) * Projekt Warszawa – Ślepsk Małow Suwałki 3:0 (25:14, 27:25, 25:17) * Trefl Gdańsk – PGE Skra Bełchatów 3:1 (25:18, 25:16, 19:25, 25:15) * **mecze:** Asseco Resovia Rzeszów – Cuprum Lubin * PSG Stal Nysa – Cerrad Enea Czarni Radom zakończyły się zamknięciem wydanias * **9 stycznia:** Barkom Lwów – GKS Katowice.

1. Resovia	18	46	49:14
2. Warta	19	45	51:20
3. Jastrzębski	19	43	49:21
4. ZAKSA	19	40	47:27
5. Projekt	19	32	38:28
6. Trefl	18	32	37:28
7. Stal	18	31	37:29
8. Olsztyn	18	28	36:33
9. LUK	19	28	38:41
10. Skra	19	28	40:40
11. Ślepsk	19	25	33:41
12. GKS	17	17	23:40
13. Cuprum	17	16	21:40
14. Lwów	18	15	26:47
15. Czarni	18	10	17:50
16. BBTS	19	5	12:55

13 stycznia: GKS – LUK (godzina 20:30) * **14 stycznia:** Olsztyn – Warta * Ślepsk – Lwów * **15 stycznia:** Resovia – Skra * Czarni – Trefl * Jastrzębski – BBTS * **16 stycznia:** Cuprum – Projekt * ZAKSA – Stal. (GROM)

Coraz bliżej ósemki

PLUSLIGA SIATKARZY W spotkaniu 19. kolejki LUK Lublin pokonał Indykpol AZS Olsztyn 3:1. MVP wybrany został środkowy gospodarzy Jan Nowakowski

W hali Globus im. Tomasza Wojtowskiego spotkały się zespoły, które ostatnio miały na koncie zwycięstwa nad mistrzem Polski Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle oraz wicemistrzem Jastrzębskim Węglem. Kibice gospodarzy liczyli, że ich drużyna pójdzie za ciosem i dopisze do dobrobku kolejną wygraną.

Początek nie był jednak obiecujący, bo na prowadzeniu przez większość pierwszego seta byli jednak goście. W końcówce Indykpol wygrywał jednak tylko 20:19. Do remisów doprowadził po ataku Nicolas Szerszeń (20:20, 23:23). Dwie ostatnie akcje na korzyść zapisali przyjezdni. W pierwszej z pomocą przyszli im jednak sami gospodarze atakując w aut. W tym momencie o czas poprosił szkoleniowiec LUK Lublin Dariusz Daszkiewicz. Ostatnie rozdanie w partii zakończyło się na skutecznym zablokowaniu Szerszenia (25:23 dla Indykpolu AZS).

W drugą odsłonę lepiej weszli lublinianie. Szerszeń zapunktował na 1:0, a Szymon Romać na 3:1. Chwilę później LUK prowadził już 4:1 i o przerwę w grze poprosił trener olsztyńnian Javier Weber. Po reprimendzie opiekuna olsztyńnianie jakby wrócili do swojej gry. Szczególnie w połowie seta oba zespoły stworzyły ciekawe i emocjonujące zawody, grając długie wymiany,



LUK Lublin zdobył cenne trzy punkty w meczu z Indykpołem AZS Olsztyn

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

efektywnie i efektywnie broniąc oraz atakując. Jan Nowakowski wyprowadzał miejscowych na 15:14 i 16:15. W końcówce na tablicy wyników pojawił się remis 20:20. Po zagrywce rekonwalescencja Mateusza Malinowskiego gospodarze wygrywali 22:20. Partia zakończyła się zwycięstwem lublinian 25:21, po autowym ataku Robberta Andringi.

Kolejna partia rozpoczęła się od prowadzenia lublinian 3:1. Rozgrywający Indykpolu AZS Joshua Tuaniga zaszerwował w siatkę i LUK wygrywał skromnie 7:6. Dostę długo

trwała zacięta walka, która oscylowała wokół remisów. Dopiero po przekroczeniu 15. punktu na dwa „oczka” przewagi wyszli gospodarze. Decydująca rozrywka padła łupem lublinian. Z rezultatu 19:18 szybko zrobiło się 24:19 dla miejscowych. Rezerwowi przyjezdnych Jan Król zagrał w aut i Wojciech Włodarczyk i spółka mogła świętować wygranę trzeciego seta.

Czwarta odsłona to bardzo udany początek olsztyńnian (4:1 dla AZS po ataku w taśmę Szymona Romacia). Gospodarze nie poddawali się, co

wpłynęło negatywnie na poczynania przyjezdnych. Włodarczyk doprowadził do 9:9, a chwilę później przyjezdni ponownie objęli prowadzenie – 11:9 po obiciu rąk Marcina Komendy przez Lipińskiego. W końcówce więcej spokoju wykazali gospodarze. Po zagrywce w siatkę Mateusza Paręby LUK wygrywał 23:22. W kolejnej akcji Andringa obili ręce Romacia i był remis 23:23. Ostatni punkt w meczu zdobył Szymon Romać, który zablokował Karola Butryna (25:23 dla LUK). MVP wybrany został Jan Nowakowski.

Wygrana zrównała punktowo lublinian z drużyną z Olsztyna. Obie ekipy walczą o wejście do ósemki gwarantującej udział w fazie play-off.

(GROM)

LUK Lublin – Indykpol AZS Olsztyn 3:1 (23:25, 25:21, 25:19, 25:23)

LUK: Nowakowski, Romać, Szerszeń, Jendryk, Komenda, Włodarczyk, Watten (libero) oraz Gregorowicz (libero), Malinowski.

Indykpol AZS: Andringa, Averill, Butryn, Lipiński, Poreba, Tuaniga, Hawryluk (libero) oraz Jakubiszak, Król, Jankiewicz, Szymendera.

MVP: Jan Nowakowski (LUK Lublin).

Udane otwarcie roku

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W pierwszym meczu rundy rewanżowej Avia pokonała SMS PZPS Spała 3:0. Za sprawą korzystnych rozstrzygnięć innych spotkań świdniczanie awansowali na pierwsze miejsce w tabeli

Podopieczni Witolda Chwastyniaka byli zdecydowanym faworytem i doskonale wywiązali się z tego zadania. Początek jednak należał do uczniów z SMS. Po ataku Bartłomieja Potrykusa gospodarze objęli prowadzenie 3:0. Odpowiedź przyjezdnych była piorunująca. Przy zagrywce Rafała Obermелera wypracowali przewagę 7:3. W dalszej części seta żółto-niebiescy kontrolowali spotkanie (13:6, 19:16). W końcówce goście popełnili mniej błędów i pewnie zwyciężyli 25:18. Ostatnim punktującym był Tomasz Błądziński.

Najbardziej wyrównana by druga odsłona. Długo zespoły grały punkt z punktu. W decydującej rozgrywce uczniowie objęli nawet prowadzenie 21:19. Dobra postawa w bloku Kamila Kosiby przesadziła o wyrównanej końcówce. Ostatnie zdanie



Siatkarze Avii Świdnik nie mieli problemów z pokonaniem na wyjeździe SMS PZPS Spała

FOT. TAURON 1. LIGA

ponownie należało do Błądzińskiego, który skutecznym atakiem zakończył seta (25:23).

Świdniczanie zamknęli spotkanie w trzech partiach.

W ostatniej zaczęła zarysowywać się przewaga Jakuba Guza i spółki. Przemysław Toma zapunktował na 11:8. Asa dorzucił Łukasz Walawender, a na kontrze punkt

zdołał Jakub Hukel (17:12). Po raz trzeci atakiem spotkanie zakończył Błądziński pięcując zwycięstwo 25:19, a w meczu 3:0. MVP spotkania

był Tomasz Błądziński.

(GROM)

SMS PZPS Spała – Avia Świdnik 0:3 (18:25, 23:25, 19:25)

Spała: Szpernalowski, Rybak, Potrykus, Kaliszuk, Urbańczyk, Majchrzak, Kubacki (libero) oraz Drózd, Patecki, Becker, Serwis.

MKS Avia: Walawender, Walczak, Błądziński, Kosiba, Toma, Obermелer, Kuś (libero) oraz Guz (libero), Recko, Hukel, Machowicz.

MVP: Tomasz Błądziński (MKS Avia Świdnik).

Pozostałe wyniki 16. kolejki: Lechia Tomaszów Mazowiecki – BKS Visła Proline Bydgoszcz 3:2 (25:22, 21:25, 25:19, 26:28, 15:11) * MKS Będzin – BAS Białystok 3:0 (26:24, 25:17, 25:21) * Mickiewicz Kluczbork – Chemeko-System Gwardia Wrocław 3:1 (25:18, 25:19, 21:25, 25:19) * Chrobry Głogów – Legia Warszawa 1:3 (21:25, 23:25, 25:20, 22:25) * Exact Systems Norwid Częstochowa – Krispol

Września 2:3 (25:15, 22:25, 23:25, 25:21, 13:15) * AZS AGH Kraków – MKST Astra Nowa Sól 3:0 (25:21, 25:18, 25:17) * mecz Olimpia Sulęcina – KPS Siedlce przełożony na 29 marca.

1. Avia	16	37	42:21
2. Norwid	16	35	42:25
3. Będzin	16	35	40:19
4. Mickiewicz	16	34	41:22
5. Visła	16	33	43:29
6. Gwardia	16	30	36:24
7. AGH	16	26	35:31
8. Lechia	16	25	32:32
9. Chrobry	16	25	32:32
10. KPS	15	20	29:32
11. Astra	16	19	25:34
12. Olimpia	15	17	24:33
13. BAS	16	16	23:38
14. Legia	16	15	21:37
15. Krispol	16	13	21:38
16. Spała	16	1	9:48

12 stycznia: BAS – Visła * **13 stycznia:** KPS – Spała * **14 stycznia:** AGH – Lechia * Astra – Norwid * Krispol – Chrobry * Legia – Kluczbork * **15 stycznia:** Gwardia – Olimpia * Będzin – MKS Avia przełożony na 29 marca.

POWIEDZIELI PO MECZU

Viktoria Saltaniuk (zawodniczka Galiczanek)

– Zbyt dużo bramek straciliśmy pod koniec. Zbyt dużo bramek nie rzuciliśmy, ale to też nauczka dla nas i ma nadzieję, że kolejny raz będzie udany. Otrzymałam czerwoną kartkę po nieprze-myślanej decyzji. Duży wpływ na to miały też emocje. Mogło to się zakończyć kontuzją zawodniczki gości. Nie przemyślałam tego. To też kolejna nauczka dla mnie. Uważam, że mogłabym pomóc drużynie w dalszej części meczu. Niestety tak się nie stało.

Piotr Dropek (trener MKS FunFloor)

– Dokładnie analizowaliśmy grę Galiczanek. Wiemy, że to jest dosyć młody zespół, bardzo waleczny, poukładany, medalista mistrzostw Ukrainy. Do tego grają w europejskich pucharach. To nie jest zespół z przypadku. Główne problemy mieliśmy przede wszystkim ze skutecznością. Natomiast w drugiej połowie udało nam się ten element poprawić. Zmieniliśmy system obronny, który także nam za-funkcjonował. Odrobiliśmy sześć bramek straty i zakończyliśmy mecz trzeba bramkami do przodu. Jestem dumny z dziewczyn, że podjęły ten wysiłek i walkę w bardzo niekorzystnej sytuacji i że żeśmy dowieźli zwycięstwo do końca. Myślę, że w pewnym momencie górę wzięło nasze doświadczenie. Ręka nie zdradzała zawodniczkom i to dało efekt. Chcemy walczyć o zwycięstwo w każdym meczu. Zespół MKS-FunFloor to zespół z tradycjami i sukcesami. 22 tytuły mistrzowskie zobowiązują. Jesteśmy jednak od dwóch lat w mocnej przebudowie zespołu i trzeba chwili, aby to zaskoczyło. Myślę jednak, że czas będzie działał na naszą korzyść.

Vitaly Andronov (trener Galiczanek Lwów)

– Na pewno kibice są zadowoleni z meczu. Ja jestem zadowolony z gry, ale nie z wyniku. Zabrakło nam trochę doświadczenia, trochę energii i siły, ale myślę, że był to dobry mecz.

Wróciły z dalekiej podróży

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor miał sporo problemów w starciu z Galiczką Lwów, ale ostatecznie wygrał 28:25**Kamil Koziół**

Mecz został rozegrany w Markach, gdzie na co dzień występuje zespół z Ukrainy. Już przed jego rozpoczęciem było wiadomo, że będą towarzyszyć mu dodatkowe emocje. Była to przede wszystkim pierwsza konfrontacja MKS FunFloor, w której Piotr Dropek pełnił rolę trenera stałego, a nie tymczasowego. Ten stan ma trwać przynajmniej do końca sezonu.

– Dobrze znam lubelski MKS. W ostatnim czasie pracowałem tu wspólnie z Moniką Marzec. Wcześniej jednak jeszcze za czasów trenerki Sabiny Włodek, przyjeżdżałem do Lublina, by zajmować się bramkarkami. Współpracowałem również z Robertem Lisem. Teraz losy się tak potoczyły, że zostałem pierwszym trenerem. MKS to jest klub bardzo dobrze prowadzony, ułożony. To klub z tradycjami i dużą ilością sukcesów na swoim koncie. Trzeba powiedzieć, że mnóstwo zawodniczek MKS-u grało w reprezentacji Polski i stąd poszło do innych mocnych klubów – mówi na klubowym portalu Piotr Dropek.

– Marzeniem każdego trenera jest, by pracować w tak silnym klubie i realizować się jako trener w pracy z tak dobrymi zawodniczkami. Pracując w takim klubie, nie trzeba umawiać się na konkretne warunki. To jest jasne, że Lublin zawsze walczy o najwyższe cele. My chcemy te cele zrealizować. Wiemy, że będzie trudno, bo mamy już sześć punktów straty do liderów z Zagłębia Lubin. Liga jest jeszcze długa. Pozostały trzy rundy. Przed nami sporo grania. Myślę, że czas będzie działał na naszą korzyść i nasze zawodniczki w tym nowym pomyśle na grę będą się odnajdywać coraz lepiej. Na to trzeba czasu. Wierzę jednak, że będzie to funkcjonować coraz lepiej – dodaje szkoleniowiec.

Samo spotkanie było bardzo interesujące i obfitowało w zwroty



W Markach szczypiornistki MKS FunFloor były dopingowane przez liczną grupę fanów z Lublina

FOT. PGNIG SUPERLIGA

akcji. W pierwszej połowie przeważały Ukrainki, które napędzała Tetiana Poliak. W całym meczu zdobyła ona aż dziewięć bramek. Po zmianie stron jednak do głosu doszły wicemistrzyni Polski, chociaż początkowo wydawało się, że Galiczanek dowiezie prowadzenie do końca meczu. Prowadziła już 18:12, a pierwszego gola po przerwie MKS zdobył dopiero w 36 minucie.

Remis na tablicy wyników pojawił się jednak dopiero na osiem minut przed końcową syreną, a doprowadziła do niego Patrycja Noga. Od tego momentu lubelski zespół już przejął inicjatywę i odskoczył przeciwniczkom. W tym zwycięstwie największe zasługi ma Paulina Masna, która rzuciła dziewięć bramek. Świetnie spisała się również Dominika Więckowska, która mecz zakończyła z pięcioma trafieniami na koncie.

Galiczanek Lwów – MKS FunFloor Lu-**blin 25:28 (16:12)**

Galiczanek: Saltaniuk, Poliak – Poliak 9, Dmytryshyn 5, Kozak 4, Markevych 3, Diachenko 2, Melekestseva 1, Prokopiak 1, Holinska, Tkach, Slobodjan, Sorokina. **Kary:** 10 min.

Lublin: Sarnecka, Gawlik, Wdowiak – Masna 9, D. Więckowska 5, Pietras 3, Tatar 2, Szykaruk 2, Rebicova 2, Portasińska 2, Noga 2, M. Więckowska 1, Płomińska, Pastuszka, Zagrajek, **Kary:** 10 min.

Sędziowali: Bijak i Jerlecka. **Widzów:** 400.

Pozostałe wyniki: EKS Start Elbląg – KPR Ruch Chorzów 34:32 * MKS PR URBIS Gniezno – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski 26:24 * MKS Zagłębie Lubin – Eurobud JKS Jarosław 26:22 * Młyny Stojsław Koszalin – KPR Gminy Kobierzycze 25:36.

1. Zagłębie	11	33	343-235
2. Kobierzycze	11	27	344-268
3. Lublin	11	27	317-274
4. Piotrcovia	11	18	311-302
5. Galiczanek	11	18	310-318
6. Start	11	15	292-329
7. Gniezno	11	11	280-335

8. Jarosław	11	8	266-293
9. Młyny	11	8	282-318
10. Ruch	11	0	272-345

14 stycznia: Ruch – Młyny * Kobierzycze – Lublin * Galiczanek – Zagłębie * Jarosław – Gniezno * Piotrcovia – Start.

PORAŻKA KOBIERZYC

KPR Gminy Kobierzycze przegrał pierwszy mecz 1/8 finału Pucharu Europejskiego z Iuventą Michalovce. Podopieczne Edyty Majdzińskiej dzielnie walczyły ze słowacką drużyną, ale ostatecznie uległy jej 20:22. W polskiej drużynie świetnie zagrała Mariola Wiertelak, która zdobyła 7 bramek. Pochodząca z Lublina Aleksandra Olek zdobyła dla Kobierek 4 bramki. Rewanż odbędzie się w sobotę w Michalovcach. Drugi z naszych przedstawicieli na tym poziomie rozgrywkowym, Eurobud JKS Jarosław, swój dwumecz z HC Gjorche Petrov-WHC Skopje rozegra w piątek i sobotę. Oba spotkania odbędą się w stolicy Macedonii Północnej.

Skrócone wypożyczenie

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH Nikola Dębińska wraca do Górnika Łęczna

20-letnia snajperka rundę jesenną spędziła na wypożyczeniu w Pogoni Szczecin. W klubie z północy Polski rozegrała 9 spotkań i strzeliła w nich zaledwie jedną bramkę. Początkowo wypożyczenie miało trwać cały sezon, ale ostatecznie zostało o połowę skrócone. – Bardzo cieszy mnie powrót do Górnika. Czekałam na ten moment. Teraz chciałabym jak najlepiej przepracować okres przygotowawczy, by na nowo zdobyć zaufanie trenerów. Mam nadzieję, że wszystko pójdzie po mojej myśli i wiosną dostanę szansę – mówi Nikola Dębińska w rozmowie z klubowymi mediami. Przypomnijmy, że młoda napastniczka jest z Łęczna związana już od kilku lat. W Górniku początkowo grała w zespole do lat 17, a od sezonu 2021/2022 już

na stałe była przypisana do drużyny występującej w Ekstralidze.

Dębińska ze swoimi koleżankami z Łęcznej spotka się już we wtorek, kiedy Górnik rozpocznie przygotowania do startu rundy wiosennej. Pierwsze tygodnie łączniarki spędzą na własnych obiektach, gdzie zresztą planowany jest obóz dochodzeniowy. Zostanie on zakończony grą kontrolną z juniorami młodszymi lubelskiego Widoku. Na początku lutego zespół wyjedzie na zachód Polski. Tam, 4 lutego w Zgorzelcu, zmierzy się z Red Bull Lipsk, aktualnym liderem II Bundesligi, a także zespołem, który już zameldował się w ćwierćfinale DFB Pokal.

Dzień później natomiast Górnik zagra z Bielawianką Bielawa, a ten mecz odbędzie się na boisku rywala. Kolejny sparing odbędzie się 11 lutego, kiedy w Wi-



słowej Górze Górnik zagra gotowawczego, 19 lutego, Stomilanki Olsztyn. Sześć Nikola Dębińska wraca do Górnika Łęczna

FOT. FACEBOOK GKS GÓRNIK ŁĘCZNA

z II-ligową Śląską Wrocław. Na zakończenie okresu przy-

łączniarki podejmą jeszcze na własnym boisku I-ligowe

dni później ruszy runda wiosenna, a w pierwszej kolejce

Górnik podejmie na swoim stadionie Śląsk Wrocław, obecnie 5 siłę Ekstraligi. Przypomnijmy, że zimę zespół Roberta Makarewicza spędził jako wicelider. Strata do pierwszego w tabeli GKS GieKSa Katowice wynosi zaledwie dwa punkty.

Celem ekipy Roberta Makarewicza na rundę wiosenną jest odzyskanie mistrzowskiego tytułu. Warto też pamiętać, że Górnik wciąż liczy się w walce o Puchar Polski, gdzie jest już w 1/8 finału. Rywala w tej fazie rozgrywek łączniarki poznają już w czwartek, kiedy odbędzie się losowanie. W gronie potencjalnych przeciwników jest 7 zespołów z Ekstraligi. Pozostałych 8 gra na co dzień na niższych poziomach rozgrywkowych. Wśród nich są nawet dwie drużyny z IV ligi – Pogoń II Gościeniec nad Wisłą Tczew oraz SWD II Wodzisław Śląski.

KAMIL KOZIÓŁ

Stal goni lidera

ENERGA BASKET LIGA BM Stal Ostrów Wielkopolski lepszy od Anwilu Włocławek. To był mecz Jakuba Garbacza, który zdobył aż 19 pkt

Wyniki: Suzuki Arka Gdynia – King Szczecin 88:102 ● Rawlplug Sokół Łańcut – WKS Śląsk Wrocław 92:85 ● Trefl Sopot – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 71:77 ● Tauron GTK Gliwice – Arriva Twarde Pierniki Toruń 90:85 ● BM Stal Ostrów Wielkopolski – Anwil Włocławek 71:68. Mecze Enea Zastal BC Zielona Góra – Legia Warszawa, Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – MKS Dąbrowa Górnicza i Polski Cukier Start Lublin – PGE Spójnia Stargard zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Śląsk	15	291333:1171
2. Stal	15	261302:1174
3. Trefl	14	241172:1108
4. Anwil	15	231211:1161
5. King	14	231189:1154
6. Czarni	14	221144:1108
7. Legia	14	221065:1051
8. Zastal	14	211155:1138
9. Spójnia	14	211135:1123
10. Arka	15	211229:1266
11. Gliwice	15	211105:1166
12. Dąbrowa	14	201208:1203
13. Sokół	15	201089:1187
14. Astoria	14	181146:1274
15. Start	13	171005:1098
16. Toruń	14	171102:1208

12-15 stycznia: Arka – Czarni ● Trefl – Toruń ● Astoria – Start (sobota, godz. 15.30) ● Spójnia – Śląsk ● Gliwice – Dąbrowa Górnicza ● Legia – Sokół ● Zielona Góra – Anwil ● Stal – King.

Nie ma powodów do narzekania

FIBA EUROPE CUP Polski Cukier AZS UMCS wrócił ze Szwajcarii z pięcioma punktami zaliczki. Rewanż już w najbliższy czwartek o godz. 18

Kamil Kozioł

Wypada jednak również, żeby wśród zawodniczek wicemistrza Polski pojawiło się przekonanie o swojej wyższości nad liderem szwajcarskiej ekstraklasy. Czwartkowy mecz I rundy play-off FIBA Europe Cup pokazał bowiem, że lubelska ekipa ma po prostu lepsze koszykarki i w zaplanowanym na 12 stycznia rewanżu powinna spokojnie zapewnić sobie awans do kolejnej rundy.

Tradycyjnie już grę AZS UMCS napędzał duet Natasha Mack – Aleksandra Stanačev. Ta pierwsza dominowała w strefie podkoszowej, druga z kolei świetnie rozdzielała piłki. Rywalizację we Fryburgu skończyła zresztą z 9 asystami. Przeciwniczki długo nie miały pomysłu na sforsowanie defensywy zespołu z Lublina i szukały szczęścia w rzutach trzy-punktowych. One jednak początkowo miały kosz AZS UMCS.

Krzysztof Szewczyk dość szybko mógł poczuć się dość pewnie i już na początku drugiej kwarty ściągnął z boiska Stanačev. To pozwoliło gospodyniom wrócić do meczu. Inna sprawa, że Szwajcarki wreszcie wstrzeliły się w kosz. Zaskoczyła zwłaszcza Gabby Nikitinaite. 24-letnia Szwajcarka rozegrała najlepszy mecz w tym sezonie i zdobyła aż 31 pkt. Co ciekawe, trener Fryburga, Romain Gaspoz, nie odważył



Natasha Mack (z piłką) rozegrała w Szwajcarii bardzo dobre zawody

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

się przez cały mecz ściągnąć jej z parkietu chociażby na sekundę. Lubelską odpowiedź na jej poczynania była Sparkle Taylor. Amerykanka zaczynała ten sezon w Bydgoszczy, ale od kilku tygodni gra już w AZS UMCS. W czwartkowy wieczór okazała się bardzo przydatna i dzięki jej akcjom lubelski zespół do przerwy prowadził siedmioma punktami.

Po zmianie stron miejscowe zawodniczki wreszcie

zdołały odrobić straty. Udało im się to w 27 min, kiedy na tablicy wyników pojawił się remis 51:51. Piorunującą końcówką trzeciej kwarty pozwoliła jednak akademiczkom odzyskać przewagę i przed ostatnimi 10 min podopieczne Krzysztofa Szewczyka prowadziły 61:53.

I właśnie o ostatnią kwartę przyjezdne mogą mieć do siebie największe pretensje. AZS UMCS wyglądał bardzo

zadowolony z tego pojedynku czeka lepszy

z pary Nesibe Aydin – Casademont Saragossa. W pierwszym spotkaniu rozegranym w Turcji o punkt lepsze były Hiszpanki.

BCF Elfic Fribourg – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 68:73 (11:20, 23:21, 19:20, 15:12)

Fribourg: Nikitinaite 31 (2x3), Range 14 (2x3), Giroud 12 (1x3), Fora 9 (1x3), Redmond 2 oraz Jacquot 0, Stoianov 0.

Lublin: Mack 20, Taylor 17, Zec 17 (3x3), Yurkevichus 3 (1x3), Ziętara 3 (1x3) oraz Stanačev 13 (3x3), Zięmborska 0, Trzeciak 0, Kuczyńska 0.

Sędziowali: Bongiorno (Włochy), Ortis i Coanus (obaj Francja). **Widzów:** 500.

Pozostałe wyniki: Nesibe Aydin – Casademont Saragossa 66:67 ● Piastanskie Calky – NKA Universitetas PEAC 62:68 ● Uni Gyor – Galatasaray Cagdas Factoring 61:78 ● Castors Braine – OGM Ormanspor 90:62 ● Movistar Etudiantes – Angers 55:65 ● Lointek Gernika Bizkaia – Polska-Strefalwestycji Enea Gorzów Wielkopolski 79:78 ● Kibirkstis – Flammes Carolo Basket 65:68 ● Maccabi Bnot Ashod – Eliyzur Landco Rama 80:92 ● Panathinaikos A.C. Ateny – Elitzur Holon 60:67 ● Crvena Zvezda MTS Belgrad – BLMA 79:63 ● Cadi a Seu – SL Benfica 62:53 ● Dinamo Banco di Sardegna – Umana Reyer Venezia 89:82 ● Basket Namur Capitale – ACS Sepsis-SIC 74:93 ● LDLC ASVEL Feminin – VBV Arka Gdynia 86:62 ● London Lions – Villeneuve d'Ascq LM 77:71. Mecze rewanżowe odbędą się w dniach 11-12 stycznia. Gra w tej rundzie toczy się systemem mecz i rewanż.

Napięty kalendarz znalazł pierwszą ofiarę

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Polski Cukier AZS UMCS rozczarował w Warszawie, gdzie przegrał z miejscową Polonią 72:77

To bardzo pracowity czas dla zawodniczek klubu z Lublina. Wiadomo było, że prawdopodobnie przyniesie on jakieś ofiary, ale chyba nie spodziewano się, że strata punktów nastąpi akurat w Warszawie. Inna sprawa, że mecz w stolicy odbył się zaledwie trzy dni po trudnym boju w szwajcarskim Fryburgu.

– Nie ma dużo czasu na przygotowanie, bo w piątek w godzinach wieczornych wróciliśmy. Dzisiaj mamy tak naprawdę jeden trening i jutro jedziemy do Warszawy. Te przygotowania są ograniczone, ale gramy w EuroCup no i takie są realia. Jeżeli chodzi o Polonię, to siła jest w całym zespole. W każdym meczu tam się ktoś wyróżnia i nie ma jednego kluczowego gracza. Grają szerokim składem, może teraz troszeczkę mniej, bo pojawiły się kontuzje. Każdy zawodnik jest tam w stanie coś dać – mówił klubowej stronie przed rozpoczęciem wczorajszej rywalizacji szko-

leniowiec lubelskiego zespołu, Krzysztof Szewczyk.

Jego słowa znalazły odzwierciedlenie w rzeczywistości, bo Polonia rzeczywiście grała szerokim składem, co pozwoliło jej narzucić dość wysokie tempo. Przełamanie wyniku przyszło w trzeciej kwarcie, w której przewaga gospođyń sięgnęła 10 pkt. Pogoń akademikzek w ostatniej odsłonie była bliska zrealizowania celu, ale ostatecznie nie udało się w tym fragmencie doprowadzić do remisu. Najbliżej lubelski zespół był w 36 min, kiedy po dwóch celnych rzutach osobistych Magdaleny Ziętary zbliżył się na dystans dwóch punktów. Na więcej nie było już go stać i przegrał 72:77.

W barwach AZS UMCS świetny występ zaliczył duet Natasha Mack – Aleksandra Stanačev. Pierwsza zdobyła 17, a druga 16 pkt. Serbka obok Aleksandry Zięmborskiej była zresztą jedyną koszykarką wicemistrzyń Polski, która potrafiła trafić do kosza za 3 pkt. Znacznie



Aleksandra Stanačev (z piłką) w większości spotkań prezentuje przyzwoity poziom

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

lepiej robiły to warszawianki, a zwłaszcza Jessica Jackson. Amerykanka zakończyła mecz z 32 pkt na koncie, z czego aż 15 po rzutach z dalekiego dystansu.(KK)

SKK Polonia Warszawa – Polski Cukier AZS UMCS Lublin 77:72 (23:20, 17:21, 19:11, 18:20)

Polonia: Jackson 32 (5x3), Keys 9 (3x3), Sosnowska 9, Pawłowska 7 (1x3),

Leszczyńska 6 oraz Radić 9 (1x3), Miśtygacz 5 (1x3), Stępień 0, Siemienas 0, Sztąberska 0.

Lublin: Mack 17, Stanačev 16 (2x3), Ziętara 6, Trzeciak 0, Zec 0 oraz Taylor 19,

Zięmborska 10 (2x3), Goszczyńska 2, Yurkevichus 2, Kuczyńska 0.

Sędziowali: Szczurzewski, Pietrzak i Tomaszewski. **Widzów:** 300.

Pozostałe wyniki: Polskie Przetwory KS Basket 25 Bydgoszcz – BC Polkowice 66:90. Mecze MB Zagłębie Sosnowiec – 1KS Słęża Wrocław, Enea AZS Politechnika Poznań – MKS Pruszków i PolskaStrefalwestycji Enea Gorzów Wlkp. – VBV Arka Gdynia zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Gorzów	12	24	1009:804
2. Polkowice	13	23	1121:818
3. Lublin	14	23	1036:978
4. Arka	13	22	1009:801
5. Zagłębie	13	21	899:926
6. Politechnika	13	19	923:917
7. Polonia	12	18	848:896
8. Słęża	12	16	894:896
9. Toruń	12	16	904:956
10. Bydgoszcz	13	14	838:1120
11. Pruszków	13	14	767:1135

14-16 stycznia: Polkowice – Gorzów ● Słęża – Politechnika ● Arka – Toruń ● Zagłębie – Lublin (niedziela, godz. 18) ● Pruszków – Bydgoszcz.

KARTKA Z KALENDARZA

1838

w Gdańsku otwarto pierwsze publiczne przedszkole

1951

otwarto oficjalnie kwaterę główną ONZ w Nowym Jorku

1972

premiera 1. odcinka serialu telewizyjnego Podróż za jeden uśmiech w reżyserii Stanisława Jędryki

1973

premiera filmu „Wesele” w reżyserii Andrzeja Wajdy

1982

w Thisted zanotowano rekordową dla Danii temperaturę: -31,2 °C

1986

na zdjęciach wykonanych przez sondę Voyager 2 została odkryta Kresyda, jeden z księżyców Urana

1988

premiera filmu „Pan Samochodzik i praskie tajemnice” w reżyserii Kazimierza Tanasa

1992

czasopismo „Nature” poinformowało o odkryciu trzech pierwszych planet pozasłonecznych przez polskiego astronoma Aleksandra Wolszczana

2013

Norweg Anders Bardal zwyciężył w pierwszym w historii konkursie Pucharu Świata na skoczni narciarskiej im. Adama Małysza w Wiśle

185

550

kilogramów to masa startowa pasażerskiego samolotu naddźwiękowego Concorde. 9 stycznia 1969 roku w Wielkiej Brytanii odbył się pierwszy lot jego prototypu

Poduszka dla graczy

TECHNOLOGIE Ale nie taka zwyczajna, bo z dźwiękiem przestrzennym i haptką.

Na targach CES Razer przedstawił Project Carol, pierwszą na świecie poduszkę zagłówną z dźwiękiem przestrzennym bliskiego pola i haptką. To projekt koncepcyjny stworzony przezdział badawczo-rozwojowy Razera. Zespół ten zajmuje się badaniem i tworzeniem nowych projektów i idei, wpływających na przyszłe portfolio produktowe firmy.

Project Carol ma przebiec – jak czytamy w infor-

macji prasowej – immersję i realizm na nowy poziom, dzięki inteligentnemu wykorzystaniu monitorów bliskiego pola do uzyskania wyraźnego i czystego dźwięku, sparowanego z dźwiękiem przestrzennym 7.1. W przeciwieństwie do tradycyjnych głośników, dźwięk przestrzenny bliskiego pola w Project Carol ma zapewniać bliższy, bardziej bezpośredni dźwięk tylny, tworząc otulającą gracza przestrzeń dźwiękową. Project Carol jest zasilany technologią Razer HyperSense. Poduszka przekształca dźwięki gry w



FOT. RAZER

haptyczne sprzężenie zwrotne w czasie rzeczywistym, pozwalając graczom poczuć wszystko za sobą, będąc umieszczonymi w samym środku akcji.

Project Carol jest natywnie obsługiwany na komputerach PC i został zaprojektowany tak, aby dzięki elastycznym i regulowanym paskom pasować do wszystkich modeli foteli gamingowych. Po podłączeniu za pośrednictwem sieci bezprzewodowej 2,4 GHz, Project Carol zapewnia do 8 godzin gry bez konieczności ponownego ładowania.

(RAD)

Warsztat Hammonda po raz drugi



FOT. BBC BRIT

DO ZOBACZENIA Richard Hammond od lat zajmuje się samochodami. Kiedyś w „Top Gear”, potem w „The Grand Tour”. Od 2021 ma też program pod wszystko mówiącą nazwą, czyli „Warsztat Hammonda” w którym zajmuje renowacją rzadkich klasycznych samochodów i motocykli.

W pierwszym sezonie śledziliśmy jego perypetie związane z otwarciem tytułowego garażu i pierwszymi



zleceniami. W drugim sezonie będziemy mogli sprawdzić, czy jego biznes kręci się zgodnie z planem. Poza tym ekipa Hammonda wybierze się na prestiżowe targi motoryzacyjne, by ściągnąć klientów, a Mindy, żona Richarda, postanowi sprawdzić jego umiejętności menedżerskie. Nie zabraknie też kolejnych klasyków do renowacji.

Premiera: we wtorek, 17 stycznia, o godzinie 22 na BBC Brit.

Wyspa skarbów

DO CZYTANIA Komiksowa adaptacja jednej z najbardziej znanych i popularnych powieści przygodowych na świecie.

„Wyspa skarbów”, autorstwa szkockiego pisarza Roberta Louisa Stevensona, to najwspanialsza historia o piratach, jaka kiedykolwiek powstała. Jej bohaterem jest Jim Hawkins, syn właściciela tawerny „Admiral Benbow”.

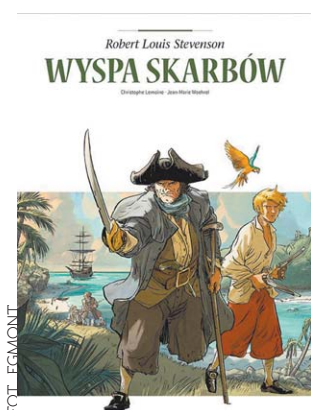
U jednego z gości tawerny chłopiec znajduje tajemniczą mapę, na której wskazane jest miejsce ukrycia skarbu legendarnego herszta piratów kapitana Flinta. Jim rusza na poszukiwanie skarbu, okazuje się jednak, że załogę statku, którym płyną członkowie wyprawy, tworzą byli podwładni Flinta, chcący odzyskać zabrany im przez pirata skarb. A gdy docierają na zaznaczona

na mapie wyspę przekonują się, że skarbu ktoś pilnuje...

Z powieści pochodzi wiele popularnych do dziś wyobrażeń o piratach i pirackich symboli, m.in. postać pirata z drewnianą nogą – Długiego Johna Silvera, tzw. „czarna plama” – znak informujący zdrajcę, że wydano na niego wyrok, oraz piosenka „Piętnastu chłopów na umrzyka skrzyni”.

Autorem scenariusza komiksowej adaptacji tej powieści jest francuski pisarz i scenarzysta Christophe Lemoine, natomiast za rysunki odpowiada francuski rysownik komiksowy Jean-Marie Woehrel.

Komiks „Adaptacje literatury. Biały Kiel” ukaże się 25 stycznia nakładem wydawnictwa Egmont.



FOT. EGDMONT